


PRZEGLĄD POŻARNICZY

DWUTYGODNIK, POŚWIĘCONY
SPRAWOM STRAZY OGNIA



UBEZPIECZEN OD OGNIA I
BUDOWNICTWA OGNIOTRWAŁEGO

<p>PRZEDPŁATA:</p> <p>Rocznie Mk. 40</p> <p>Półrocznie Mk. 20</p> <p>wraz z przesyłką pocztową.</p> <p>U w a g a: Dla Członków Związku Florjańskiego — Mk. 32 rocznie.</p> <p>Cena zeszytu pojedynczego 10 mk.</p>	<p>KOMITET REDAKCYJNY: E. Bałcer, T. Brzozowski, B. Chomicz, J. Kon, St. Olkusi, inż. J. Tuliszkowski, K. Wyszacki, inż. L. Zagrodzki.</p> <p>REDAKTOR: Leon Ostaszewski.</p>	<p>OGŁOSZENIA:</p> <p>I strona okładki Mk. 900</p> <p>II strona okładki oraz inne przed tekstem 750</p> <p>Cała strona za tekstem 680</p> <p>ostatnia okładki 750</p> <p>DRÓBNE ogłoszenia za jeden wiersz petitu lub jego miejsce:</p> <p>I strona okładki Mk. 610</p> <p>II i inne przed tek. 5.00</p> <p>Za tekstem i na ostatn. str. oki 5.00</p> <p>Ceny ogłoszeń za bilanse i sprawozdania rachunkowe o 5 proc. drożej.</p>
--	---	---

Rękopisy artykułów, nadesłane do Redakcji bez oznaczenia honorarjum, uważa się za bezpłatne.

Nr. 10—14.

Warszawa, czerwiec — lipiec 1920 r.

Rok VI.

TREŚĆ: Odezwa Naczelnika Państwa. — Odezwa Związku Florjańskiego. — Kompanje strażackie w Armji Ochotniczej. — Siły zastępcze w strażach ogniowych. — Obrona przeciwpożarowa wsi i miast w b. Król. Polskiem (c. d.) p. *K. Wyszackiego*. — Narzędzia ogniowe do burzenia (c. d.) p. inż. *J. Tuliszkowskiego*. — Uwagi do Instrukcji dla straży ogniowych (c. d.) p. *T. Brzozowskiego*. — Międzydzielnicowy Komitet do spraw pożarniczych. — Związek Florjański. — Zgromadzenie Walne w d. 16 maja r. b. — Odznaczenia Związku Florjańskiego. — Kronika. — Korespondencje. — Kursy pożarnicze dzielnicowe. — Zapytania i odpowiedzi zawodowe. — Z karty żałobnej. — Ofiary. — Od Administracji.

OBYWATELE RZECZYPOSPOLITEJ!

OJCZYŻNA W POTRZEBIE!

Wrogowie otaczający nas zewsząd skupili wszystkie siły, by zniszczyć wywalczoną krwią i trudem żołnierza polskiego niepodległość naszą. Zastępy najeźdźców, ciągnące aż z głębi Azji, usiłują złamać bohaterskie wojska nasze, by runąć na Polskę, strącić nasze niwy, spalić wsie i miasta i na ementarzysku polskiem rozpocząć swoje straszne panowanie.

Jak jednolity, niewzruszony mur, stanąć musimy do oporu. O pierś całego narodu rozbić się ma nawała bolszewizmu. Jedność, zgoda, wyteżona praca niech skupi nas wszystkich dla wspólnej sprawy!

Żołnierz polski, krwią broczący na froncie, musi mieć to przeświadczenie, iż stoi za nim cały naród, każdej chwili gotowy przyjść mu z pomocą.

Chwila taka nadeszła.

Wzywamy tedy wszystkich, zdolnych do noszenia broni, by dobrowolnie zaciągali się w szeregi armji, stwierdzając, iż za Ojczyznę każdy w Polsce z własnej woli gotów złożyć krew i życie.

Niech śpieszą wszyscy: i ci, młodość i siłę czujący w żyłach, co żelazem odpierać będą najazd wroga, i ci, którzy stanąć mogą do pracy w instytucjach wojskowych, by zwolnić z nich i zastąpić tych, co na froncie przydatni być mogą. Niech na wołanie Polski nie zabraknie żadnego z jej wiernych i prawych synów, co wzorem ojców i dziadów pokotem położą wroga u stóp Rzeczypospolitej.

Wszystko dla zwycięstwa! Do broni!

W imieniu Rady Obrony Państwa
J. Piłsudski
Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz

Warszawa, dnia 3 lipca 1920 r.

DO STRAŻY OGNIOWYCH OCHOTNICZYCH.

Tysiąc organizacji z przeszło 50 tysiącami członków—przenikniętych wspólną ideą samopomocy społecznej, pod sztandarem Związku Florjańskiego krzewionej — jest siłą wielką, świadczącą o prężności energii obywatelskiej.

Staliście dotychczas, Druhowie, na zaszczytnym posterunku ofiarnej pracy w obronie mienia ludzkiego — a sprzęgnięci ze sobą dyscypliną wojskową i posłuszni rozkazom swej władzy — godnie obowiązki swe pełniliście. Do Was się przeto zwracamy, Druhowie, w chwili dla Ojczyzny i dla jej dalszego istnienia brzemiennej.

Dziki hordy moskiewskie — pchane szatańską i rozszalałą ideą bolszewizmu — zagrażają już naszej niepodległości, a fundamenty jej od wschodnich rubieży Rzeczypospolitej zarysować się mogą. Zarysują się one niechybnie, gdy stalowy pierścień walecznych wojsk naszych, uginający się obecnie przed nawałą, nie będzie wsparty bohaterską postawą reszty narodu i wszystkich sił w łonie jego utajonych.

W takiej chwili nie czas na namysły, nie czas na wahanie się!

Wszystkich, komu drogi jest ideał niezależności Polski, wszystkich, kto ziemię, mowę i kulturę ojczystą miłuje, a nie pragnie jej pohańbienia przez motłoch wschodni — niech ożywi hasło solidarności narodowej, a hasło to „W jedności siła“ wryliśmy wszak na naszym sztandarze Związku Florjańskiego.

Druhowie! byliście do tej chwili cenionymi synami Ojczyzny, boć nie dla honoru i zapłaty lecz z pobudek miłości bliźniego stawaliście pod sztandarem służby publicznej. Dziś więc do Was — karnych i wydyscyplinowanych w mustrze szeregowej — wołamy: **d o b r o n i, D r u h o w i e!**

Stańcie, jak jeden mąż, jako jeden syn mocarny w obronie Ojczyzny, a piersią swą zbrojną wesprzyjcie Waszych braci, na froncie krew ofiarnie lejących. Wasze zagony, Wasze domy, Wasz dobytek i ojcowiznę uchronicie wówczas od grabieży, fundamenty Rzeczypospolitej umocujecie, a opętane hordy od bram gmachu własnego odtrącicie.

Pod broń, Druhowie! Twórcie coprędzej zwarte szeregi mocarnych synów Ojczyzny, a mocą potęgą zbiorową i siłą jedności narodowej dajcie wreszcie odparcie najeźdźcy, pragnącemu i Polskę i świat cały na modłę szaleńców przebudować, a — nim to nastąpi — czaszkami ludzkimi go usłać.

Z pięćdziesięciu tysięcy synów Ojczyzny — pod sztandarem naszego Związku uszeregowanych — niech powstanie mężny hufiec Florjański.

Idźcie śmiało, Druhowie, pod rozkazy Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego i wodza powstającej Armji Ochotniczej — bohatera Józefa Hallera, a krwią przelaną umocnijcie gmach Ojczyzny i potężną, a pełną chwały i czynów bohaterskich przekażecie ją potomności.

Rozkaz powyższy odczytać na Zarządach Straży Ogniowych i przed ich szeregami. Cześć!

Prezes Zarządu *B. Chomicz.*

Naczelnik Biura inż. *St. Arczyński.*

Wszystkich wzywamy do zgłaszania się do biura Związku Florjańskiego (Warszawa, Al. Jerozolimskie 55), którego dążeniem jest stworzyć jednostkę bojową ze swych członków i oddać ją pod rozkazy władz wojskowych.

*

*

*

W związku z odezwą powyższą Główny Zarząd Związku Florjańskiego wystosował, w dniu 8 lipca r. b., do Wodza Naczelnego Armji Ochotniczej Generała Broni Józefa Hallera pismo treści następującej:

„Panie Generale! Oddajemy się pod Twoje rozkazy z tysiącem organizacji obywatelskich, pod sztandarem Związku naszego pozostających.

Pięćdziesiąt tysięcy zszeregowanych w Związku synów Ojczyzny czeka skwapliwie Twoich, Generale, rozkazów, by w hufcu zbrojnym pod przewodnictwem Twojem pierś mężnie nawale wschodniej stawiać.

Lokal biura naszego na rozkaz Komitetu gotowimy oddać na biuro werbunkowe, delegat zaś nasz, w miarę uznania Komitetu, służyć mu może pomocą i pracą. Cześć!

Prezes Zarządu *B. Chomicz.*

Naczelnik Biura inż. *St. Arczyński.*

Kompanje strażackie w Armji Ochotniczej.

Generalny Inspektor Armji Ochotniczej, generał broni Józef Haller, na skutek przedstawienia delegacji Związku Florjańskiego, przychyłając się do wydanej przez Główny Zarząd odezwy werbunkowej do straży ogniowych, zezwolił na tworzenie kompanij strażackich.

Wobec tego Główny Zarząd Związku, mając gotowy aparat organizacyjny w postaci 46 okręgów, utworzonych w związku z zawodami ćwiczebnymi, zalecił wszystkim okręgom ćwiczebnym:

a) stworzyć miejscowy patronat pomocy dla tworzących się szeregów strażackich;

b) miejscowe władze werbunkowe szczegółowo poinformować o całej akcji, podporządkować się następnie ich zarządzeniom wojskowym i prosić o współdziałanie;

c) uformować listę werbunkową ochotników-strażaków (o wzór listy i przepisy werbunkowe należy zwrócić się do miejscowej komendy uzupełnień);

d) po skompletowaniu conajmniej 100 strażaków pieszych lub 60 konnych oddziały te przekazać wojskowym władzom werbunkowym do dyspozycji Wojskowego Inspektoratu Okręgowego;

e) jeden egzemplarz ostatecznie uformowanej listy przesłać do biura Związku Florjańskiego w Warszawie (Al. Jerozolimskie 55), wraz ze szczegółowym sprawozdaniem z przebiegu całej akcji.

Prócz tego Główny Zarząd Związku wezwał okólnikowo wszystkie straże ogniowe b. Kongresówki do zgłoszenia się niezwłocznie do właściwego okręgu, gdzie miejscowa komisja organizacyjna będzie formowała zastępy strażackie do Armji Ochotniczej. Strażacy mają się zgłaszać w swych mundurach strażackich i w miarę możności z bronią palną lub sieczną. Przy formowaniu oddziałów konnych każdy strażak ma się stawić w długich butach i z własnym koniem.

Dzięki tym zarządzeniom straże ogniowe mają możność utworzenia własnych formacji wojskowych, w których, stanawszy ramię przy ramieniu, wykazą cały wysiłek bohaterski w obronie całości zagrożonej Ojczyzny.

Siły zastępcze w strażach ogniowych.

Na wezwanie Naczelnego Wodza, zwrócone do obywateli Rzeczypospolitej w imieniu Rady Obrony Państwa, oraz na skutek wprowadzającej to wezwanie w czyn odezwy Głównego Zarządu Związku Florjańskiego straże ogniowe staną do szeregów, aby utworzyć zastępy strażackie w Armji Ochotniczej.

Krwawa łuna, nasuwająca się ze Wschodu i grożąca całości Rzeczypospolitej, musi być stłumiona łącznym wysiłkiem całego narodu.

Idą więc nasi dzielni strażacy pod broń, składając tem dowód swej obywatelskiej, jak zawsze, gotowości czynu, pozostaną zaś w strażach ogniowych zapewne tylko ci, co, bądź ze względu na wiek, bądź zdrowie, nie będą mogli się znaleźć w szeregach służby frontowej.

Aby więc utrzymać dotychczasowe postępowanie obrony pożarnej na pewnym poziomie sprawności, należy do zdekompletowanych straży powołać siły zastępcze. Zamiast młodszego elementu, który się znajdzie w szeregach armji, stanąć muszą do pracy przeciwpożarowej ludzie starsi, zwłaszcza nieobjęci wiekiem werbunkowym. Poza tem prócz mężczyzn tej kategorii winny zapewnić luki w strażach ogniowych kobiety, jak tego mieliśmy przykład w Małopolsce, gdzie powstały w początkach wojny, wobec powołania dużego odsetka strażaków do wojska, drużyny kobiece, bądź jako oddziały pomocnicze straży, bądź jako samodzielne korpusy. Drużyny te swą sprawną działalnością podczas pożarów chlubnie się zapisały na kartach naszego pożarnictwa.

Że siły kobiece mogą być doskonale użyte do potrzeb obrony przeciwpożarowej, dają tego dowód zorganizowane przy seminarjum nauczycielskiem w Radomiu

kursy pożarnicze, wypuszczające rokrocznie w świat od lat kilku dzielne zastępy druchen.

Zarządy naszych straży ogniowych niewątpliwie zakrzętną się przez odpowiednią akcję około dokompletowania korpusów strażackich, starając się wyćwiczyć siły zastępcze przede wszystkim w zakresie sprawnego posługiwania się sikawką, bosakami i tłumnicami, przy czem, zależnie od zdolności materiału zastępczego, mogą być do pewnego stopnia uproszczone dotychczasowe instrukcje.

Utrzymanie sprawności placówek przeciwogniowych jest rzeczą niezbędną, zarówno ze względu na obecną porę roku, sprzyjającą pożarom, jak i z tego względu, że pożary są nieraz stosowane, jako środek do niecenia popłochu przez te żywioły, którym na szerzeniu zamętu i sianiu dezorganizacji zależy.

O.

Obrona Przeciwpożarowa wsi i miast w b. Król. Polskiem.

C. d.

Pomoc pieniężna ogółu. Przyznać trzeba, że ostatecznie ogół przychodzi z pomocą pieniężną i ratuje straż od zagłady, ale dzieje się to zawsze dorywczo, aby tylko czasowo klęskę zażegnać, bez opracowania planowej pomocy na przyszłość. Konieczna jest świadoma planowa reforma w tej dziedzinie, bo dopóki byt materialny straży ogniowej nie zostanie zabezpieczony, organizacje te zawsze niedomagać będą.

Przeszło połowa straży ogniowych nie podała w kwestjonariuszu kosztów rocznych utrzymania straży, widocznie trudno było ustalić je nawet w przybliżeniu. Z reszty odpowiedzi nadesłanych wynika, że koszt utrzymania straży ogniowej:

wynosi do	1000 mk. rocznie	w	114	strazach
"	"	2000	"	"
"	"	6000	"	"
"	"	12000	"	"
"	"	12000	"	"

a mianowicie wydają na straż ogniową rocznie:

Warszawa	1.549.774
Łódź	860.650
Lublin	541.360
Częstochowa	101.480
Radom	40.000
Kielce	35.540
Włocławek	25.470
Łęczyca	23.780
Sieradz	23.000
Piotrków	20.800
Radomsko	20.160
Ciechanów	19.000
Sosnowice (hr. Renard)	16.000
Szczekociny	14.000
Brzeźno	12.300

Żeby unaocznic, jak bardzo muszą zabiegać zarządy straży ogniowych o pokrycie ich kosztów z uboższych źródeł dochodu, przytaczam wykaz subsyd-

jów, udzielanych strażom ogniowym z kas miejskich i gminnych.

Subsydja z kas miejskich i gminnych otrzymało w roku 1918-ym:

poniżej	100 mk. rocznie	5 straży
"	200 " "	9 "
"	300 " "	14 "
"	400 " "	8 "
"	500 " "	14 "
"	600 " "	14 "
"	1200 " "	36 "
"	6000 " "	37 "
ponad	6000 " "	7 "

a mianowicie:

(koszt utrzymania straży ogniowej Warszawskiej w roku 1914 wynosił rb. 302.839).

Warszawa	mk. 1.549.774
Łódź	" 320.000
Lublin	" 277.000
Żelechów	" 16.250
Kielce	" 8.000
Ostrowiec	" 6.400
Częstochowa	" 6.000

Ogółem wszystkie omawiane 760 straży ogniowych w b. Królestwie Polskiem (z wyjątkiem Straży Ogniowej Warszawskiej) otrzymały z kas miejskich i gminnych w 1918 roku mk. 763.490, czyli połowę tego, co kosztuje utrzymanie straży ogniowej w Warszawie.

Gdy odrzucimy Łódź i Lublin, pozostanie 166.000 mk. na wszystkie straże ogniowe w b. Kongresówce.

Wobec tak niedostatecznej pomocy pieniężnej z kas miejskich i gminnych staże ogniowe zmuszone są dla wyrównania budżetu sięgać do przypadkowych źródeł dochodu, jak: kwesty, loterie, zabawy itp., a gdy i to nie wystarcza, muszą zaciągać pożyczki, licząc na przyszłą ofiarność obywateli, którzy dług straży pokrywają. Dzięki energii zarządów straży ochotniczych organizacje te uzyskują dość znaczne nieraz kredyty i tylko dzięki temu mogą przetrwać chwile krytyczne.

Oto stan zadłużenia straży ogniowych ochotniczych w r. 1919:

poniżej 100 mk. długumiało	1 straży na sumę	60 mk.
" 200 " " "	8 " " "	1080 "
" 300 " " "	15 " " "	3290 "
" 400 " " "	16 " " "	5240 "
" 500 " " "	15 " " "	6390 "
" 600 " " "	17 " " "	8760 "
" 1200 " " "	64 " " "	57900 "
" 6000 " " "	123 " " "	286770 "
ponad 6000 " " "	16 " " "	435050 "

Ogółem dług straży ogniowych w roku 1919-ym wynosił . . . 804540 mk.

W stosunku do potrzeb straży ogniowych jest to suma bardzo niewielka, aczkolwiek duża względnie do 763.000 mk., stanowiących roczne subsydjum dla wszystkich straży ogniowych u nas z kas miejskich i gminnych w tym samym roku.

Dług ponad 8000 mk. obciążał następujące straże:

Lublin	263.810 mk.
Łódź	52.000 "

Kolno	26.000 Mk.
Tomaszów Maz.	21.600 "
Włocławek	10.000 "
Brzesko Nowe	8.960 "
Radomsko	8.600 "
Rawa	8.000 "
Boleszczyn	8.000 "

Stan finansowy naszych straży ogniowych pogorszyły znacznie ciężkie warunki bytu w dobie powojennej.

Szkody zrządzone przez wojnę. Wiele straży ucierpiało bezpośrednio skutkiem wojny, okupanci bowiem porekwirowali narzędzia i uzbrojenie osobiste strażaków. Według danych ankiety straty, spowodowane skutkiem rekwizycji, wynoszą w 307 strażach ogółem 1.820.000 mk. *), z tej liczby zaś na Warszawę przypada 250.000 mk. Zarówno wojska okupantów, jakoteż ustępujące z Polski wojska rosyjskie, rekwirowały tabory strażackie, zajmowały szopy strażackie na potrzeby wojska, niejednokrotnie niszcząc budynki i narzędzia strażackie.

Dochody straży ogniowych. Dla zobrazowania całokształtu gospodarki finansowej naszych straży ogniowych, podaję spis tych organizacyj, które w r. 1918-ym miały dochodu rocznego więcej ponad 12000 mk.; są to straże następujące:

Częstochowa	100.000
Łęczycza	48.360
Łódź	36 930
Kielce	34.470
Włocławek	25.470
Chełm	18.790
Radomsko	18.400
Puczniew	18.000
Sieradz	18.000
Brzeźno	17.880
Piotrków	17.500
Skrwilno	13.020
Klonowa	12.600
Dalików	12.240

Okazuje się, że tylko 14 straży ogn., t. j. 1.8% ogólnej liczby, zdołało uzyskać ponad 12000 mk. rocznie zasiłków z różnych przygodnych źródeł dochodu. Olbryzmia większość straży ogniowych nie była w stanie zaspokoić najpilniejszych wydatków, bądź też musiała zaciągnąć pożyczki na kupno narzędzi, reperację i budowę remiz, na konserwację taboru.

Przy takim stanie funduszy wyekwipowanie straży ogniowych musi być niedostateczne. Nic też dziwnego, że zaledwie 145 straży, t. j. 19% straży, ma kompletny wóz-pogotowie do wyjazdu na pierwszy sygnał do pożaru.

Jednym z najważniejszych źródeł, zasilających dotychczas kasy organizacji strażackich, była i jest Państwowa Instytucja Ubezpieczeń Wzajemnych budowli od ognia. Według statutu powołana jest ona do wspomaganie straży ogniowych, jako jednego z czynników ograniczenia klęski ogniowej, to też Ubezpieczenia Wzajemne wypłacają strażom ogniowym zasiłki specjalne na kupno taboru, powiększenie tegoż, na budowę szop strażackich, a oprócz tego za każdy wy-

*) Obliczenia są dokonane przeważnie według cen przedwojennych, należy więc je znacznie zwiększyć.

jazd do pożaru wypłacają, zależnie od skuteczności pomocy okazanej, do 150 mk. za każdą dostarczoną sikawkę, a także zwracają kosztą naprawy uszkodzonych w czasie akcji ratunkowej narzędzi ogniowych.

Ubezpieczenia Wzajemne wypłaciły na akcję przeciwpożarową:

za dostarczone sikawki i na reperację uszkodzonych narzędzi	w r. 1918	w r. 1919
Mk. 159.905		181.288
na kupno narzędzi i budowę szop strażackich „	216.928	268.475
co czyni razem	Mk. 376.833	449.763

Oprócz tych sum, wpłaconych bezpośrednio strażom ogniowym, Ubezpieczenia Wzajemne łożą na lustrację straży ogniowych, na urządzenie kursów pożarnictwa, na organizację zjazdów strażackich, udzielają subsydjów na wydawnictwo „Przeglądu Pożarniczego“ i podręczników dla straży ogniowych, nadto udzielają stałej subwencji Związkowi Florjańskiemu.

Działalność przeciwogniowa Ubezpieczeń Wzajemnych nie ogranicza się na wyliczonych poprzednio świadczeniach, bowiem oprócz nich instytucja prowadzi w szerokim zakresie walkę z klęską ogniową, które to prace skoncentrowane są w osobnej Sekcji Przeciwpowarowej.

Szybkość wyjazdu straży ogniowych na alarm, ogólnie biorąc, nie może być doprowadzona do pożądanego minimum, gdyż brak koni własnych staje temu na przeszkodzie. Własne konie do dyspozycji w każdym czasie mają tylko niektóre straże fabryczne (ogółem jest tych straży 12), oraz następujące straże w miastach:

Chełm 6 koni, Łomża, Radom, Łódź 44 koni, Lublin 16 koni, Częstochowa 9 koni, Warszawa 96 koni.

Ponieważ nakaz dostarczenia koni strażom ogniowym do wyjazdu na alarm nie wszędzie jest dość ściśle przestrzegany przez władze policyjne, więc też niektórzy obywatele usiłują wyłamać się z pod obowiązującego rygoru i koni swych straży ogniowej użyć wzbraniają. W razie alarmu strażacy ochotnicy najczęściej zamiast śpieszyć na miejsce pożaru rozbiegają się na poszukiwanie koni, co opóźnia wyjazd.

Nikłe środki nie pozwalają też na utrzymanie stałych płatnych dowódców pogotowia strażackiego; zespoły takie z płatnych członków pogotowia mają tylko niektóre większe miasta. Wogóle wśród czynnych członków straży ogniowych ochotniczych niema wcale płatnych kierowników, z wyjątkiem straży ogniowych fabrycznych. Ogółem tylko w 12 strażach są płatni dowódcy. Prócz tego 8 straży posiada płatnych kapelmistrzów.

Pomoc sanitarna w strażach naszych również jest niewystarczająca. Spoczywa ona rzadko w rękach lekarza, częściej zastępuje go feler, a najczęściej zwykły sanitariusz — strażak. Wśród 760 nadesłanych odpowiedzi tylko 129 straży stwierdza, że pomoc sanitarną ma zapewnioną.

Czy pomoc lekarska jest konieczna naszym strażakom, niech mówią liczby. W ciągu ostatnich pięciu lat w 35 strażach, a więc w 5% organizacji, notowano poważniejsze obrażenia strażaków przy ogniu.

W szczególności zdarzyły się:

poparzenia w	8 strażach
skaleczenia w	15 „

złamanie ręki w	1 strażach
spalenie strażaka w	1 „
śmiertelne obrażenia w	2 „
różne obrażenia cielesne w	10 „

Pragnąc bodaj częściowo okazywać sobie koleżeńską pomoc w razie nieszczęśliwego wypadku, ochotnicy strażacy założyli w swem gronie 3 kasy pogrzebowe, a oprócz tego 11 organizacji strażackich posiada kasy wzajemnej pomocy. Bliższych szczegółów o tych kasach brak, wnosząc jednak z ograniczonej ilości uczestników (do kasy należą członkowie danej straży ogniowej), można przypuszczać, że świadczenia tych kas są bardzo ograniczone.

Ważnym natomiast jest sam fakt istnienia podobnych kas, świadczy on bowiem o zrozumieniu potrzeby istnienia kas strażackich przez ogół drużyn ogniowych. Projektowana obecnie „Kasa strażacka od nieszczęśliwych wypadków“, której statut zostanie niebawem zatwierdzony przez władze, znajdzie od razu podatny grunt do swego rozwoju.

Omawiając przejawy życia kulturalno-towarzystwskiego naszych organizacji strażackich, należy zwrócić uwagę także na orkiestry strażackie i biblioteki.

Orkiestry strażackie są dość rozpowszechnione. Mimo kosztów założenia i mimo szczupłych funduszy straży, orkiestry chętnie są widziane w strażach, jako środek, skupiający uwagę ogółu na organizację strażacką przy wszelkich uroczystościach, wystąpieniach straży, poniekąd nawet jako czynnik, spajający życie wewnętrzne korporacji. 225 straży ogniowych miało w r. 1919-ym własne orkiestry, prócz tego w 2 strażach istniały chóry śpiewacze. Stanowi to 30% wszystkich organizacji rozważanych. Orkiestry strażackie ucierpiały w wielu razach skutkiem rekwizycji instrumentów dętych, które przywłaszczyło sobie wojsko okupacyjne.

Biblioteki wśród straży ogniowych spotyka się rzadko. Zaledwie 38 straży, t. j. 5%, posiada księgozbiory. Ogółem w tych 38 księżnicach było 16106 tomów. Jeżeli zwrócimy uwagę na to, że w tej liczbie mieszczą się księgozbiory:

Leśmierza (cukrownia)	4000 tomów
Mieczysławowa (szkoła rolnicza)	2000 „
Warszawskiej Straży	1376 „
Ostrowa	1200 „
Żarnowca	1000 „

to dojdziemy do przekonania, że naogół zbiory książek są dość ubogie. Gdyby przynajmniej były to książki fachowe, strażackie. Niestety, takich w literaturze polskiej wogóle jest bardzo mało. Dopiero w ostatnich latach ożywił się nieco ruch wydawniczy w dziedzinie książek strażackich. To też książki w bibliotekach straży ogniowych są to zwykle prowincjonalne zbiory belletrystyczne.

W kierunku kształcenia zawodowego, stworzenia literatury pożarniczej i przyuczania członków straży ogniowych do systematycznego czytania pism i książek zawodowych jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia.

D. n.

K. Wyszacki.

Narzędzia ogniowe do burzenia.

C. d.

II. Narzędzia do rozdzielania.

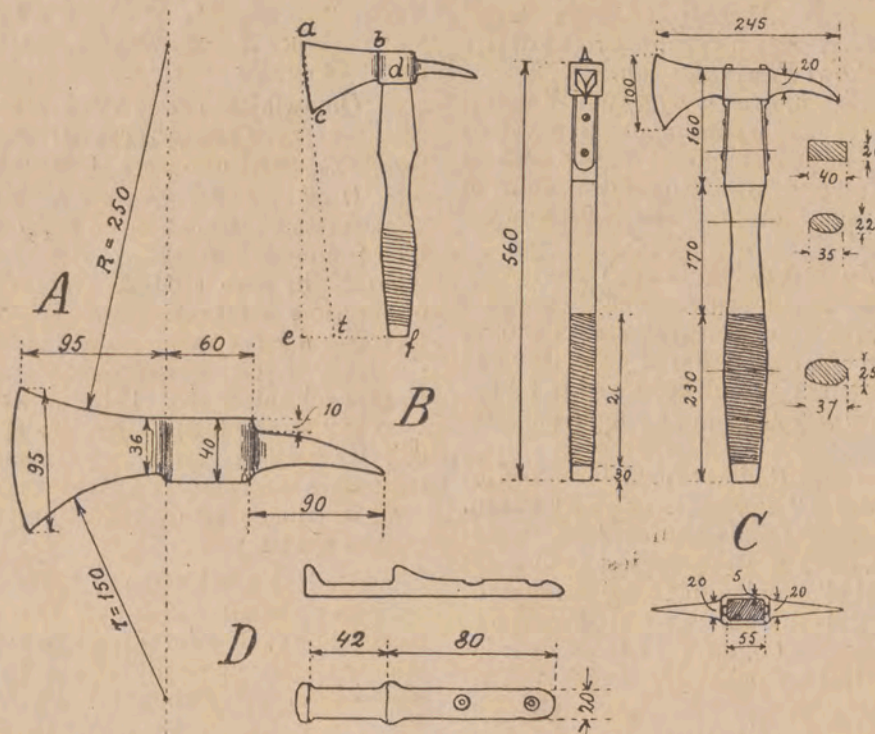
Narzędzia te służą do dzielenia całych przedmiotów na części, do oddzielania od drewnianych części budowli, jak: belki, krokwie, łąty, deski, osobnych kawałków, co się wykonywa albo zapomocą silnych uderzeń (ostrzem topora) wpoprzek włókien drzewa albo przy przerywanie ostremi zębami piły.

Do tej grupy należą narzędzia do rąbania, a więc topory, siekiery i narzędzia do piłowania, jak różnego rodzaju piły.

Można tu zaliczyć i narzędzia do kopania,

Często spotykamy w strażach ogniowych albo duże, ciężkie, niezgrabne, nieporęczne topory, obciążające pasy, o długich toporzyskach, obijających nogi toporników; to znów widzi się małe toporki lekkie. Sam topór zwykle odkuwa się z żelaza (rzadziej ze stali), ale ostrze i koniec dzioba muszą być z dobrej narzędziowej stali. W tym celu odkute z gruba końce topora, gdzie ma być ostrze i dziób, rozcina się w postaci rowków i w nie wkłada się kawałki starych pilników, dłuższy tam, gdzie ma być ostrze, i krótszy katem na końcu dzioba i spawa się w silnym ogniu.

Przy odkuwaniu topora należy się starać, aby otwór (obsada), którym on ma być osadzony na toporzysku, miał nie za grube ścianki, a sam otwór był dosyć szeroki. Ostrze powinno być dosyć długie (około 100—105 mm) i szerokie (około 90—100 mm), a nie za grube (20 mm) przy obsadzie. Dziób topora powinien



Rys. 15.

gdyż przez kopanie ziemi łopatami lub rozrzucanie słomy widłami rozdziela się ziemię na pojedyncze bryłki, słomę na kupki. Rąbiąc oskardami lub kilofami skałę, rozkruszymy ją, dzieląc na części.

W tych narzędziach główną rolę gra ostrze stalowe i jego forma.

1. TOPORY.

a) Topory strażackie.

Topór jest to narzędzie narówni z bosakiem bodaj najczęściej używane w strażach ogniowych. Nawet oddział pierwszy zazwyczaj nosi miano od topora używane — toporników.

Pomimo popularności swej i użyteczności, topór jednak nie wszędzie bywa odpowiednio odkuty i niezawsze odpowiada swemu przeznaczeniu.

być nie za gruby i dosyć długi (około 90 — 100 mm.), a podstawa dzioba powinna być odkuta nieco niżej od obsady, aby uformowała się t. zw. odsadzka, stanowiąca punkt oparcia przy działaniu dziobem, jak dźwignią (rys. 15A).

Dziób topora ma zwykle przekrój kwadratowy. Część topora, gdzie jest ostrze, powinna być tak rozszerzona, aby obie graniczne (a b i c d) linje biegły od ostrza ku obsadzie łukowato, przyczem górny łuk powinien być mniej, a dolny więcej zagięty, czyli górny łuk będzie o większym, a dolny o mniejszym promieniu (r).

Linja samego brzeszczotu powinna być lekko łukowata, zbliżona do prostej i nie iść równolegle do osi toporzyska, a być nieco skośną ku dołowi.

Aby znaleźć linję brzeszczotu należy narysować prostokąt (rys. 15B, a b e f), gdzie linja a e jest równoległą do osi toporzyska, a e f idzie pod kątem prostym do niej. Linję e f dzielimy na 3 lub 4 części i prowadzi-

my od punktu *a* linię do *t*, gdzie *e t* stanowi $\frac{1}{3}$ ($\frac{1}{4}$) linii *e f*.

Brzeszczot topora dlatego jest nieco skośny w stosunku do osi toporzyska, że przy rąbaniu wygodnie jest trzymać toporzysko ręką zazwyczaj nieco bliżej płaszczyzny, na której rąbany przedmiot leży, górna zaś część toporzyska, które więc w momencie uderzenia topora jest nieco niższe, jest dalej od płaszczyzny; zatem, aby ostrze topora w tym momencie było równoległe do tej płaszczyzny, musi być ono nieco skośne.

Rys. 15C daje dokładne wymiary całego topora.

Waga takiego topora powinna wynosić 3—3½ funta razem z toporzyskiem.

Toporzysko czyli trzonek drewniany, na którym osadzone jest żelazo topora, robi się z mocnego drzewa, grabowego lub jesionowego. Toporzysko, co do formy przekroju, można podzielić na trzy części. Koniec, na który osadza się żelazo topora, ma przekrój zbliżony do prostokątnego. Ta część jest długa około 160 mm. szeroka 40, gruba 20 mm. Środkowa część toporzyska jest owalna na całej swej długości, która wynosi około 170 mm., szerokość toporzyska w tej części jest 35 mm. grubość 22 mm. Ostatnia część czyli koniec, t. zw. uchwyt, jest też owalny. Owale wymiarami swymi jest zbliżony do owalu środkowej części.

Niektóre topory mają ten owal uchwytu nieco grubszy 37 × 25 mm.

Długość uchwytu wynosi około 200 mm. Ta część toporzyska jest owinięta szpagatem dla lepszego trzymania topora w rękę. Na końcu jest skórka ze 30 mm. długa. Nawija się szpagat mocny konopny ze 3—4 mm. gruby. Moczy się go przedtem w gorącym rzadkim kleju stolarskim i przybija się koniec małym gwoździkiem o płaskim łebku. Po nasmarowaniu tej części toporzyska gęstym klejem owija się szpagat raz koło razu, mocno naciągając. Po całkowitem naciągnięciu koniec drugi szpagatu też przymocowuje się gwoździkiem, schowanym pod ostatnie zwoje szpagatu (pierwszy gwoździk też należy schować, nawijając nań pierwsze zwoje szpagatu). Po należytem wyschnięciu kleju maluje się cały uchwyt czarno-olejną farbą.

Tak owinięte toporzysko doskonale siedzi w rękę.

Długość, którą zwoje szpagatu zajmują, powinna wynosić około 200 mm., aby dobrze można było uchwycić bliżej lub dalej końca, a nieraz wziąć w obie ręce. Na koniec toporzyska daje się mosiężną lub żelazną niklowaną skówkę, chroniącą słoje drzewa od zadzierania się.

Górny koniec toporzyska jest zbliżony w przekroju do prostokąta, ponieważ po obu węższych bokach jego jest okucie zamocowania do topora.

Każde okucie składa się ze sztabki, która z jednej strony jest płaska, a z drugiej ma przekrój owalny. Płaską stroną sztabka przywiera do toporzyska.

W każdej sztabce są przewiercane po dwa lejowate otwory na wkrętki, którymi sztabka przymocowana jest do toporzyska.

Żelazo topora trzymają haczykowane główki, którymi sztabki są zakończone (rys. 15D). Haczyki główek zachodzą na żelazo topora i mocno je trzymają.

Zazwyczaj sztabka poniżej główek w odległości równej wysokości obsady topora jest nieco cieńsza, i uformowana w ten sposób odsadzka, chroni żelazo topora od obsunięcia się niżej.

Niektóre topory mają główki okucia wpuszczone w specjalnie wyrabiane zagłębienia w obsadzie topora. Jest to jednak zbyt ciche, gdyż wystające tylko nieco,

a dobrze zaokrąglone główki nie przeszkadzają; a schowanie główek wymaga trochę więcej roboty.

Bywają różnego rodzaju toporzyska: bardzo płaskie, okrągłe lub też mające formę toporzysk ciesielskich, t. j. łukowato pośrodku wygięte, a zakończone zgrubieniem mającym skośne ucięcie, a to dla lepszego ujęcia ręką i mocniejszego uchwytu.

Wszystkie te toporzyska są mniej praktyczne i ustępują wyżej opisanemu.

Otóż zbyt płaskie, a zacieńskie toporzysko przy niebaczem uderzeniu, przy t. zw. „zwinieniu się“ topora, łatwo może się złamać.

Okrągłe toporzysko jest cięższe i mniej poręczne, a powiększenie boczne grubości jego mało wpływa na moc, bo toporzysko musi być mocne i szersze w płaszczyźnie rozmachu topora.

Toporzysko znów wygięte łukowato, jak to widzimy w siekierach ciesielskich, jest nieraz niemocne, bo najczęściej bywa wyrżnięte z deski o równych słojach i przez to łatwiej przy mocnem uderzeniu może się rozłupać. Przytem wyjmowanie z pochwy topora z toporzyskiem łukowatym jest trudniejsze.

Pozwoliłem sobie nieco dłużej i obszerniej zatrzymać się na opisie toporzyska, a to z tych względów, że topór przedstawia, że tak się wyrażę, pierwszorzędne narzędzie strażaka, że dobrym toporem o dobrze obmyślonem i poręcznym toporzysku robota postępuje szybko i ochoczo.

Często oficerowie straży, jak: naczelnik, dowódcy oddziałowi miewają małe toporki. Nieraz są one bardzo małe, przypominają nawet dziecinną zabawkę. Taki toporek na nic się nie przyda.

Otóż oficer straży musi być podczas pożaru, uzbrojony tak samo, jak i topornik, t. j. mieć mocny kask (ozdobniejszy), szeroki, trwały, na nitach pas z normalnym zatrzaśnikiem i dobry topór.

Ten ostatni może być tylko nieco lżejszy: 2½ funta, ostatecznie 2 funty wagi, ale nie mniej; o formie zupełnie zbliżonej do wyżej opisanej, tylko trochę cieńszy,



Rys. 16.

o cokolwiek krótszem ostrzu i dziobie i trochę cieńszem toporzysku. Działać nim tak samo można, tylko że z nieco mniejszym rozmachem.

Otóż nieraz wypada dowódcy lub naczelnikowi zażądać druhów, dać przykład dobrej roboty, wtedy topór, choć trochę mniejszy, zawsze się przyda.

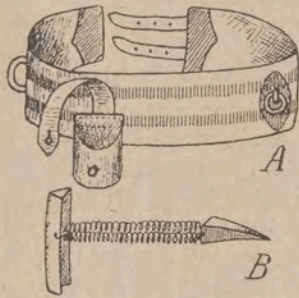
Pochwy do toporów bywają różne. Powszechnie używane są pochwy skórzane, obejmujące całe żelazo topora; są również w ostatnim czasie pochwy szyte z grubego płótna ze starych węży, wobec znacznego podrożenia i niemożności dostania w latach wojny dobrej skóry, t. zw. „blankowej“.

Do tego rodzaju pochwy zazwyczaj przyszyte jest ucho skórzane lub parciane, którym pochwa nanizana jest na pas (rys. 16).

Jest to pochwa bardzo niepraktyczna, ponieważ topór podczas ruchu strażaka, szczególnie przy wspinaniu się po drabinie, płącze się i bije po nogach, przeszkadzając szybko się wspinać. Przy wyjmowaniu topora trzeba lewą ręką przytrzymywać pochwę i wyjmowanie trwa dłużej.

Daleko praktyczniejsze i znacznie tańsze okazały się małe pochewki skórzane, nie obejmujące całego żelaza topora, a tylko toporzysko u góry przy okuciu.

Pochewka taka, jest to tuleja skórzana przyszyta mocno do pasa strażackiego, z wąskim paskiem, obejmującym topór. Pasek ma na końcu rozcięty otwór, którym zapina się za główkę t. zw. gwoździa rymarckiego (rys. 17A).



Rys. 17.

Ostre topory i dziób ochrania się t. zw. bezpiecznikiem. Jest to ochrona z mosiężnej blachy. Na ostrze nakłada się rodzaj rynienki, na dziób kapturek blaszany, połączone ze sobą z obu stron mosiężnymi sprężynami (rys. 17B).

Jest to bardzo praktyczne zabezpieczenie, gdyż jest tańsze (w czasach normalnych), lekkie i bardzo poręczne. Topór w takiej pochewce siedzi doskonale i toporzysko nie płącze się po nogach. Wyjmowanie jest proste i łatwe. Po wyjęciu topora zdejmuje się bezpiecznik i zakłada się za pas, aby nie zgubić.

Tego rodzaju noszenie topora stosowane jest we wszystkich strażach ochotniczych i zawodowych na Łotwie i w Estonii oraz w wielu strażach zagranicą. U nas też w części się rozpowszechniło.

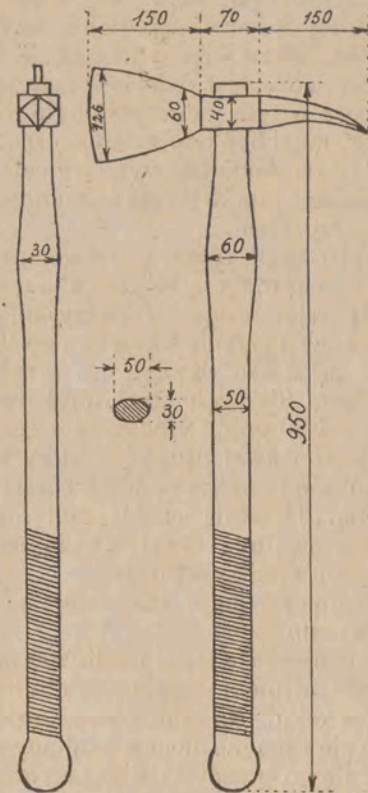
b) Topory duże czyli sagany.

Zwykłym 3-funtowym toporem trudno jest nieraz dać sobie radę, szczególnie gdy się ma do przerabiania grubego, masywnego przedmiotu, jak: belka, większa krokiew, gruba podłoga, ciężkie drzwi z grubych bali itp. Wtedy używa się ciężkiego dużego topora, którym rąbie się, uchwyciwszy za toporzysko oburącz.

Ostrze w tym toporze jest znacznie szersze od ostrza w zwykłym toporze, więcej łukowate, a dziób dłuższy o grubszej obsadzie. Toporzysko również znacznie jest dłuższe, a to dla większego rozmachu. Powinno ono być na końcu owinięte szpagatem na szerokość dwóch rąk, bo rozmach tym toporem jest znaczny i wymaga dużej siły i pewnego uchwytu w krzepkich dłoniach.

Rys. 18 daje dokładny obraz dużego topora wraz z wymiarami. Każda straż ogniowa powinna posiadać przynajmniej jeden taki topór, a jeszcze lepiej dwa, wożone one być winny na wózku rekwizytowym dwukół-

wym w skrzyni, jeżeli straż ma tabor, t. zw. podręczny do ręcznego pociągu. Do dalszych wyjazdów topory duże wozi się na wozie-pogotowiu.



Rys. 18.

Na ostrze i dziób należy też dać ochronę, albo podobną do bezpiecznika zwykłego topora strażackiego z metalu, albo zrobioną z drzewa.

c) Siekiery.

Opisywać tu szczegółowo siekiery niema racji, bo każdy zna dobrze to narzędzie codziennego użytku; tylko pragnę zwrócić uwagę druhów-strażaków na dużą użyteczność tego zwykłego narzędzia, szczególnie dla straży wiejskich, w których rejonie są duże lasy.

Przy ścinaniu drzew, wyrąbywaniu zagajników, kiedy czyni się to w celu przeprowadzenia pasa ochronnego podczas leśnego pożaru, siekiery oddają wraz z piłami nieocenione usługi. Nigdy tabor strażacki nie zastąpi tu dobrej siekiery.

Dlatego też straż ogniowa wśród lasów działająca winna zorganizować u siebie specjalne pogotowie leśne, składające się z lżejszego wozu z odpowiednimi narzędziami, jak: drapacze, motyki, grabie żelazne, tłumnice na krótkich drążkach, *siekiery* i piły.

O piłach pomówimy w następnym rozdziale.

C. d. n.

Inż. J. Tuliszkowski.

Uwagi do Instrukcji dla straży ogniowych.

C. d.

Ćwiczenia z narzędziami. W istniejącej instrukcji, w dziale dotyczącym ćwiczeń z narzędziami, po bliższym rozejrzeniu się, napotykaemy cały szereg różnorodnych rozkazów, określających jednak ten sam rodzaj czynności, naprzkl. „drabinę przystawną z wozu — zdejm!” (str. 19), „drabinę rozsuwaną z wozu — daj!” (str. 26), „drabinkę z wozu zdejm!” (str. 28), „bosak z wozu — daj!” (str. 39), „sikawkę z wozu — zdejm!” (str. 48). Zapamiętanie tego, które narzędzie się zdejmuje, a które daje, nawet dla strażaków stale ćwiczących jest rzeczą trudną, a jeżeli ćwiczenia są przerabiane z temi narzędziami 6 — 8 razy do roku, to staje się rzeczą wprost niezbędną, aby wydający rozkazy dla uniknięcia pomyłek stale trzymał instrukcję w ręku. Wszystkie narzędzia z wozu się zdejmują, ale niezawsze wypadnie je gdzieś przenosić, wobec powyższego należałoby przyjąć za zasadę, że hasło w rozkazach, omawiających zdejmowanie narzędzi, dla wszystkich będzie jednakowe: „zdejm!”

Przygotowanie narzędzi do działania podług omawianej instrukcji wymaga rozmaitych haseł wykonawczych, tak np.: „drabinę do góry wznieś!” (str. 19), „drabinę drążkową na N... piętro — staw!” (str. 23), „drabinę rozsuwaną na N... piętro — staw!” (str. 26); sprawienia do czynności drabiny hakowej nie przewidziano wcale (tylko tempa str. 23, 29), „z drabinkami na 3-cie piętro — wejdź!” (str. 35), „kotwicę do działania spraw!” (str. 4), „wór ratunkowy na II (III) piętro — spraw!” (str. 41), „sikawkę do działania — spraw!” (str. 49). Należałoby przyjąć za zasadę, że sprawianie do czynności narzędzi wykonywują ćwiczący na hasło — spraw!

Poszczególne narzędzia na wozach są w rozmaitych strażach składane w nader różnorodny sposób. Podchodzenie więc do narzędzi i zdejmowanie ich z wozów p/g pewnych ściśle określonych dla wszystkich straży przepisów w warunkach obecnych nie da się uskutecznić. Wypadnie więc czynność tę na ćwiczeniach podzielić na dwie części: pierwszą, którą wykonywuje się na rozkaz: „N... narzędzie z wozu — zdejm!” i po której następuje odpięcie pasków i zdjęcie narzędzia z wozu; — drugą: „N... narzędzie na ziemię — złóż!”, na który to rozkaz strażacy zdjęte narzędzia kładą na ziemi. Do narzędzia, ułożonego na ziemi, ponieważ mamy doń dogodny dostęp ze wszystkich stron, mogą ćwiczący podejść w ściśle określony sposób i na wyznaczone miejsce. Wtedy na rozkaz: „N... narzędzia do rąk (wzg. na ramię) chwyć!”, ćwiczący biorą z ziemi wskazany w rozkazie przyrząd lub narzędzie i na rozkaz: „Z N... (przyrzędem) do N... (budynku) biegiem — marsz!”, biegną we wskazanym kierunku.

Naprzykład: Z drabiną przystawną do wspinalni biegiem — marsz!

Z bosakami do stodoły biegiem — marsz!

Z sikawką do stawu biegiem marsz!

Z worem ratunkowym do budynku biegiem — marsz!

Po dojściu do miejsca, w którym ma być sprawione dane narzędzie do czynności, następuje rozkaz: „N... (narzędzie) na ziemi — złóż!”, a potem: „N... narzędzie do działania — spraw!”

Sprawa rozkazów przy składaniu narzędzi po ukończeniu czynności też jest w dotychczasowej instrukcji dość różnorodnie praktykowana, tak naprzykl.: „drabinę na dół — spuść!” (str. 20, 24, 27), dla drabin hakowych brak rozkazu (str. 33), „z drabinkami w dół — zejść!” (str. 38), „bosak — zdejm!” (str. 40), „wór w dół — spuść!” (str. 42), „sikawkę do odjazdu — złóż!” (str. 51). Wydaje mi się, że podanie rozkazu: „drabinę drążkową do odjazdu — złóż!”, „bosak do odjazdu — złóż!”, „hakówkę do odjazdu — złóż!” — jasno określa, czego od ćwiczących żąda dowódca, możnaby zatem, jako podstawowy rozkaz przyjąć wzór: „N... (narzędzie) do odjazdu — złóż!” w wypadkach, kiedy straż zbiera narzędzia i chce wracać do remizy, wzgl. „N... (narzędzie) złóż!”, jeżeli mają nastąpić dalsze ponowne ćwiczenia.

Przy ćwiczeniach z narzędziami należy, zdaniem mojem, przyjąć za zasadę, że każdy strażak obowiązany jest umieć wykonać wszystkie ćwiczenia, a nie tak, jak to jest w większości straży, że oddział I ćwiczy tylko z drabinami i linkami, oddział II — z sikawką, oddział III — z hydroforem (a jeśli go nie posiadają w straży, to tylko robią rzędowe ćwiczenia), oddział IV — zazwyczaj ustawia się dokoła placu ćwiczeń i nie ćwiczy wcale. W ten sposób prowadzona robota łatwo doprowadzić może do tego, że na jeden z pożarów stawia się tylko strażacy III i IV oddziału i zamiast gasić ogień urządzają sobie ćwiczenia rzędowe. Podczas objazdów i lustracji straży w jednym z miast powiatowych widziałem, jak dowódca oddziału III usiłował gwałtem przykręcić wężyca ssącego do nasady tłoczącej, czego pomimo wielkich z jego strony wysiłków wykonać nie mógł. Na zwróconą sobie uwagę odpowiedział, że to nie jego wina, gdyż on od 20 lat służy w oddziale III i nigdy przy sikawce nie pracował. Fakt taki na ćwiczeniach jest rzeczą komiczną, ale podczas pożaru łatwo może spowodować smutne następstwa. Powtarzam raz jeszcze — wszyscy strażacy powinni umieć wszystkie ćwiczenia.

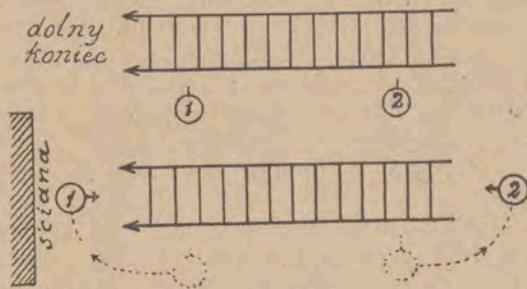
Przechodząc do omówienia ćwiczeń z poszczególnymi narzędziami, wspomnieć jeszcze na wstępie wypada, że przy wszystkich tego rodzaju ćwiczeniach odróżniamy dwa sposoby wykonania: pierwszy — skólny, na tempa, kiedy wykonanie musi być bardzo dokładne, a skutkiem tego i długotrwałe, i drugi, że tak powiem, bojowy, kiedy wykonanie musi być szybkie, dokładne i sprawne.

Ćwiczenia z drabinami. Tu odróżnić można 3 grupy, a mianowicie: grupa A (drabina przystawna, przystawna oparta na bosakach, składana z 2 i 3 części, drabina francuska, drążkowa dwubiegowa, drążkowa trzybiegowa, drabina Szczerbowskiego); grupa B (drabiny hakowe i dachowe) i grupa C (drabiny mechaniczne).

Za podstawę wszystkich ćwiczeń grupy A służą ćwiczenia z drabiną przystawną. Wykonanie szkolne na 4 tempa. Ćwiczy dwóch strażaków. Rozkazy przygotowawcze: wyznaczamy 2 strażaków, następują rozkazy: 1) „Drabinę przystawną z wozu — zdejm!”; wyznaczeni biegną do wozu, odpinają drabinę i zdejmują ją z wozu; 2) „Drabinę przystawną na ziemi — złóż!”, kładą drabinę na ziemi i stają: pierwszy przy dolnym końcu z prawego boku nawprost 2 i 3 szczebla, drugi przy górnym końcu, z prawego boku nawprost 2 i 3 szczebla od góry (rys. 15).

Na rozkaz: „drabinę przystawną na ramię — chwyć!”, na tempo „raz” ćwiczący robią skłon

kuczny, chwytają nachwytem za środek 2 i 3 szczebla, (t. j. tych szczebli, nawprost których stoją), i prostując się, podnoszą drabinę z ziemi, którą trzymają na wyciągniętych poziomo rękach; na tempo „dwa“, robiąc w prawo zwrot, kładą górną boczną drabiny na prawe ramiona, dłońią prawej ręki przytrzymują drabinę za dolną boczną, lewą zaś rękę opuszczają w dół tułowia.



Rys. 15.

Na rozkaz: „drabinę przystawną na ziemię—złóż!“ ćwiczący na tempo „raz“ robią jednocześnie: zwrot w prawo, prawą dłońią chwytają za środek szczebli (pierwszy za 3, drugi za 2), lewą dłońią również chwytają za środek szczebli (pierwszy za 2, drugi za 3) i opuszczają drabinę na dół, podtrzymując na wysokości wyciągniętych rąk; na tempo „dwa“ robią skłon kuczny, składają drabinę na ziemi i powracają do postawy bacznej. Ćwiczenia te należy powtórzyć parokrotnie, aby możliwie uzgodnić ruchy współćwiczących. Gdy ćwiczący dojdą już do pewnej wprawy, dowódca temp już nie odlicza, lecz tylko wydaje rozkaz, po którym następuje szybkie wykonanie.

Po nauczeniu ćwiczących prawidłowego zakładania drabiny na ramię i składania na ziemi dowódca wydaje rozkaz: „Z drabiną przystawną do N.. (budynku) — marsz!“ Ćwiczący biegną we wskazanym kierunku, następuje rozkaz: „drabinę przystawną na ziemi — złóż!“, po którym strażacy składają drabinę na ziemi. Przenosi się drabinę dolnym okutym końcem do przodu i składa na odległości 1—1½ łokcia od budynku dolnym okutym końcem do ściany i prostopadle do niej.

Na rozkaz: „Na tempo drabinę przystawną do działania spraw—raz!“ —bezpośrednio po rozkazie ćwiczący przebiegają na stanowiska—pierwszy u dolnego końca drabiny tyłem do ściany, drugi u górnego końca przodem do ściany (rys. 15).

Następnie dowódca wylicza 4 tempa. Na tempo „raz“ № 1 — staje obu nogami na dolne okute końce drabiny, № 2—robi skłon kuczny, chwytając podchwytem od zewnątrz za górne końce drabiny, i prostując się do postawy bacznej, podnosi drabinę z ziemi, podtrzymując za końce; na tempo „dwa“ № 2 — podnosi górny koniec drabiny po nad głowę na wysokości wyprostowanych rąk, dłonie w podchwycie, № 1 schyla się i pomaga następnie pierwszemu podnosić drabinę; na tempo „trzy“ № 1 — podchwytną pod szczeble, podnosi drabinę, aż do oparcia górnym końcem o ścianę, № 2 pomaga № 1; na tempo „cztery“ po sprawdzeniu, czy drabina stoi pionowo, № 1 robi wykrok wkos i lewo wprzód, odwraca się boki do ściany i przytrzymuje lewą ręką za boczną drabiny, a lewą stopę opiera o okuty koniec drabiny, № 2 robi wykrok z lewej nogi w lewo-skos wprzód, obraca się boki do ściany i przy-

trzymuje drabinę prawą ręką i stopą prawej nogi (podtrzymuje się drabinę na wysokości barku).

Na rozkaz: „Na tempo drabinę przystawną złóż—raz!“, na tempo „raz“ № 1 wraca przed drabinę, chwytając za obie boczne, № 2— wraca pod drabinę, również chwytając za boczne i obydwoj stawiają drabinę do pionu; na tempo „dwa“ № 2 — cofając się i przechwytną rękami pod szczeble, opuszcza drabinę, do zwieszenia (tak, jak np. na „raz“ przy sprawianiu), № 1 prostuje się. Na tempo „cztery“, № 2 skłonem kucznym kładzie drabinę na ziemi, № 1 cofa stopy z bocznic i staje obaj w postawie bacznej.

Ażeby obaj ćwiczący umieli wykonać wszystkie czynności, dowódca wydaje rozkazy: „w prawo — zwrot!“, „przy drabinie przystawnej miejsca zmien!“ Wtedy № 1 i № 2 robią w prawo zwrot i, biegnąc dookoła drabiny, jeden po prawej stronie drabiny, drugi po lewej, zmieniają miejsca; potem następuje powtórzenie ćwiczenia.

Opis ćwiczenia z drabiną przystawną podałem obszerniej z tej racji, że ćwiczenie to służy za podstawę do dalszych ćwiczeń z drabinami grupy A. Przy wszystkich tych ćwiczeniach stanowiska № 1 i № 2 oraz rodzaj ich czynności pozostaną bez zmiany.

C. d. n.

T. Brzozowski.

Międzydzielnicowy Komitet do spraw pożarniczych.

W dniu 27 kwietnia r. b., w salach Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń we Lwowie, odbyło się posiedzenie Międzydzielnicowego Komitetu do spraw pożarniczych. Na posiedzeniu tem byli obecni delegaci Związku Florjańskiego w Warszawie: inż. S. Arczyński i inż. S. Waligórski, delegaci Krajow. Związku Straży Poż. we Lwowie: prez. J. Neumann i radca poż. B. Wójcikiewicz; Wielkopolski Związek Straży Poż. zastępował p. D. Toth, dyr. Reprez. Krakowskiego Tow. Wz. Ubezpiecz. we Lwowie; wreszcie w charakterze gości wzięli udział w posiedzeniu: ks. W. Sapięha, delegat Rządu radca Namiestnictwa Broszkiewicz i inż. J. Tuliszkowski.

Zagajając posiedzenie prez. J. Neumann zaznaczył, że dziś, kiedy ziemie nasze, dzięki bohaterskim wysiłkom, tworzą jedną i niepodzielną całość, jest rzeczą konieczną powiązanie prac związków straży pożarnych w sposób najwłaściwszy i najkorzystniejszy dla sprawy pożarnictwa polskiego, co da się osiągnąć przez utworzenie jednej wielkiej organizacji strażackiej z istniejących związków z zachowaniem ich autonomji.

Według oświadczenia radcy B. Wójcikiewicza, Międzydzielnicowy Komitet do spraw pożarniczych jest organizacją przejściową, mającą na celu przeistoczenie się w instytucję strażacką ze stale określoną siedzibą o szerokim zakresie działania. Na skutek odpowiedniego wniosku uchwalono, aby obrady Komitetu, jako instytucji organizacyjnej, odbywały się kolejno we Lwowie, w Warszawie i Poznaniu, aby naczelnik Związku, w którego siedzibie odbywa się posiedzenie Komitetu, był przewodniczącym posiedzenia, drugi zaś czło-

nek tego Związku sekretarzował, tudzież aby wykonać uchwałę Komitetu należało do tego Związku, w którego siedzibie było ostatnie posiedzenie.

Wobec powyższych uchwał dalszy ciąg posiedzenia odbywał się pod przewodnictwem prez. Neumanna, sekretarzował zaś radca Wójcikiewicz.

Sprawę statutu dla przyszłej centralnej organizacji, którego projekt opracował radca Wójcikiewicz, uchwalono odroczyć do następnego posiedzenia.

Po wyczerpującej dyskusji uchwalono przyjąć zasadniczo krój munduru i nakrycie głowy według wzoru Związku Florjańskiego z zachowaniem narazie dystynkcji według uznania poszczególnych związków, z tem jednak, że dystynkcje dla straży pożarnych w całej Polsce uchwali w przyszłości mająca powstać naczelna władza straży.

Sprawę znaku państwowego za długoletnią i wytrwałą służbę strażacką odroczone do chwili stosownej.

Jako pozdrowienia strażackiego uchwalono jednogłośnie używanie wyrazu „cześć“.

Stosownie do powziętej uchwały następane z kolei posiedzenie Komitetu odbyło się w dniach 29 i 30 maja r. b. w Warszawie w lokalu Związku Florjańskiego. Obecni na niem byli delegaci Krajowego Związku Straży Pożarnych: radca poż. Wójcikiewicz ze Lwowa i inż. J. Tuliszkowski; delegaci Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych pp.: E. Jahnke z Poznania i F. Kaczorowski z Wrześni; delegaci Związku Florjańskiego

pp.: prezes B. Chomicz i naczelnik biura St. Arczyński; oraz jako goście pp.: H. Gruber, radca Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, insp. T. Brzozowski z Warszawy, J. Drzewiecki z Sosnowca, A. Grohman z Łodzi, K. Jurkowski z Lipna, J. Kon z Częstochowy, J. Sztromajer z Garwolina, S. Waligórski z Chełmicy, E. Wochtmann z Sosnowca i L. Zagrodzki z Warszawy.

Omawiano sprawy: zasady przyszłego zjednoczenia straży ogniowych, ujednostajnienie rozkazownictwa i ustalenie terminu Zjazdu delegatów straży ogniowych z całej Polski w Warszawie.

Zasadnicze poglądy w sprawie zasad przyszłego zjednoczenia straży ogniowych wypowiedzieli pp.: B. Wójcikiewicz ze Lwowa i E. Jahnke z Poznania, wyłuszczając stanowisko reprezentowanych przez się związków. Uznając jednomyślnie potrzebę takiego zjednoczenia, postanowiono po obszernej i gruntownej dyskusji powierzyć Prezydjum Komitetu opracowanie statutu przyszłej organizacji, której nazwę ustalono jako: „Wszepolski Związek Straży Pożarnych“.

Sprawę ujednostajnienia rozkazownictwa zdecydowano przekazać Wszepolskiemu Związkowi Straży Pożarnych, przygotowując już teraz odpowiednie materiały.

Termin Zjazdu delegatów straży pożarnych z całej Polski, organizowanego z inicjatywy Związku Florjańskiego, ustalono na dzień 18, 19 i 20 września r. b., przy czem delegaci z Mało- i Wielkopolski przyrzekli całkowite swe współdziałanie w tej sprawie.



Zarząd Główny Związku.

W wyniku wyborów na Walnem Zgromadzeniu skład Zarządu Głównego Związku na rok 1920-ty jest następujący: prezes — Bolesław Chomicz, wiceprezesi — inż. Edward Wagner i inż. Stanisław Waligórski, skarbnik — Stanisław Olkusi, sekretarz — inż. Ludwik Zagrodzki, kustosz — Emil Balcer; członkowie Zarządu — Tadeusz Brzozowski, Józef Drzewiecki, Jakub Kon, Zdzisław Przyjałkowski, Marjan Waligóra, inż. Józef Tuliszkowski i inż. S. Arczyński; ich zastępcy — dr. Alfred Grohman, Henryk Bronicki, Jan Łoskowski, Józef Milewski, Ludwik Piętka i Witold Chełmiński.

Komisja Rewizyjna: Józef Kubicki, ks. kan. Wacław Kokowski i Otton Sztark; zastępcy: Antoni Mencil i Józef Skaczkowski.

Prócz tego do Zarządu zostali skooptowani pp.: Paweł Górski, dyrektor Warsz. Tow. Ubez., Mikołaj Kloczewski, radca prawny, Konstanty Wyszacki, nacz.

Sekcji Przeciwoż. Ubez. Wzajemn., ks. kan. M. Szkopowski, dyr. Henryk Barylski i prez. Zygmunt Choroński, jako delegaci Zrzeszenia Polskich Towarzystw Ubezpiecz., i red. Leon Ostaszewski.

Zasiłek dla Związku.

Rada Zrzeszenia Towarzystw Ubezpiecz. od ognia w dniu 19-ym maja r. b. uchwaliła udzielić Związkowi Florjańskiemu zasiłku na rok 1920-ty w wysokości 125.000 marek.

Udzielenie tego znaczniejszego zasiłku umożliwi Związkowi wydatniej rozwinąć swe prace.

Nowe oddziały Związku.

Dnia 27 marca r. b., na zebraniu organizacyjnym przedstawicieli związkowych straży ogniowych pow. błońskiego, utworzony został Oddział Związku z siedzi-

bą w Grodzisku. Do Zarządu zostali powołani pp.: inż. J. Hirszman, inspektor Państw. Ubezpiecz. na pow. błoński (prezes), S. Knoll i Pachnowski (wiceprezesi), G. Frasunkiewicz (sekretarz), K. Żarski (skarbnik), S. Górniak, Cz. Kocznorowski, Kulisiewicz i J. Kurnacher. Zarząd Główny na posiedzeniu w dniu 28-maja Oddział w Grodzisku zatwierdził.

Dnia 2 maja r. b. odbyło się zebranie delegatów straży ogniowych ziemi Sieradzkiej. Na zebraniu tem postanowiono powołać do życia Oddział Związku na pow. sieradzki z siedzibą w Sieradzu. Do Zarządu wybrani zostali pp.: ks. A. Brzeziński (prezes), inż. S. Goddecki, A. Zychlewicz (skarbnik), inż. W. Słóarski (sekretarz), W. Czapski, E. Doruchowski, J. Kurnatowski, K. Pruski i Walewski. Zarząd Główny na posiedzeniu w d. 21-ym czerwca Oddział w Sieradzu zatwierdził.

Odznaczenia.

Na wniosek Zarządu Straży Ogn. Och. w Krzepicach przyznano znak za wysługę 10 lat Moszkowi Chasklewiczowi.

Na wniosek Zarządu Straży Ogn. Och. w Starożrebach przyznano znaki za wysługę 10 lat następującym członkom tej straży: Andrzejowi Fistkowi, Janowi Piątkowskiemu i Stanisławowi Szałańskiemu.

Na wniosek Zarządu Straży Ogn. Och. w Kamienicy Polskiej przyznano listy pochwalne za wyróżniającą się działalność na polu pożarnictwa krajowego następującym członkom tej straży: Stanisławowi Bielőbradkowi, Władysławowi Bielőbradkowi, Dominikowi Błachmickiemu, Bronisławowi Dojwie, Józefowi Dojwie, Adamowi Dudkowi, Władysławowi Dusielowi, Konstantemu Dziedzicowi, Władysławowi Fazanowi, Władysławowi Górniakowi, Janowi Kidawie, Maksymiljanowi Kołaczkowskiemu, Stanisławowi Kuśmierczykowi, Leonowi Litarskiemu, Józefowi Łebkowi, Józefowi Palaczkowi, Józefowi Probiezowi, Maksymiljanowi Rakowi, Stanisławowi Rybakowi i Józefowi Szmidzie.

Na wniosek Zarządu Straży Ogn. Och. w Praszce przyznano znaki za wysługę 25 lat następującym członkom tej straży: Pawłowi Juraszkowi, Piotrowi Patykowi i Karolowi Kamińskiemu; znaki za wysługę 20 lat: Michałowi Morawiakowi, Walentemu Łuckiemu, Wincentemu Jungowskiemu, Kazimierzowi Górskiemu, Feliksowi Pawlińskiemu, Władysławowi Pawlińskiemu, Walentemu Szymańskiemu, Abramowi Sznaperowi, Joskowi Szlamce, Tomaszowi Bieniasiewiczowi, Fabjanowi Gawłowskiemu, Chaimowi Sudowiczowi, Ignacemu Zawadzkiemu, Józefowi Rozentalowi, Józefowi Żłobińskiemu, Franciszkowi Zawadzkiemu (synowi Teodora), Franciszkowi Zawadzkiemu (synowi Józefa), Markusowi Frejlichowi, Tomaszowi Nodze, Franciszkowi Krzezińskiemu, Szlamie Józefowiczowi, Aleksandrowi Jarzembkiemu, Józefowi Mielczarkowi i Władysławowi Janikowskiemu oraz za wysługę 15 lat Kazimierzowi Parnowskiemu.

Na wniosek Zarządu Straży Ogn. Och. w Końskich przyznano znak za wysługę 20 lat członkowi tej straży Janowi Szlifirskiemu.

Na wniosek Zarządu Oddziału Związku Florjańskiego w Sosnowcu przyznano medal za dzielność i odwagę członkowi Straży Ogn. Och. w Sosnowcu Emilowi Pladkowi.

Na wniosek Zarządu Straży Ogn. Och. w Ostrowiu-Maz. przyznano medale za 35 letnią nieskazitelną

służbę następującym członkom tej straży: Władysławowi Barzałowi i Danielowi Karpińskiemu.

Na wniosek Zarządu Straży Ogn. Och. w Częstochowie przyznano znak za wysługę 10 lat członkowi tej straży Pawłowi Broniatowskiemu.

Składnica Strażacka.

Wobec znacznego rozwinięcia się w ostatnich czasach operacyj handlowych Składnicy Strażackiej zaszła potrzeba powołania na stanowisko kierownika Składnicy siły fachowej. Od dnia 1 lipca r. b. objął to stanowisko p. Zygmunt Krauze.

Pożyczka Państwowa.

W celu propagandy Pożyczki Państwowej Główny Zarząd Związku Florjańskiego zwrócił się w d. 16 czerwca r. b. do wszystkich zarządów straży związkowych z odezwą treści następującej:

Po wiekowym ucisku i niewoli Naród Polski odzyskał wreszcie niepodległość i wolność. Zrzuciliśmy obce jarzmo, uwolniliśmy ciało z obroży i kajdan, a siła zbrojna z bohaterskim męstwem wykuwa nam granice. Polska będzie taką, jaką chcemy ją mieć. Na pragnieniach jednak samych poprzestać nie możemy. Siłę zbrojną umocować trzeba wewnętrzną potęgą, jednolitą postawą i mocą zbiorową ducha polskiego.

Ojczyzna jest w potrzebie! Potrzeba ta jest nagląca, a najlepsze wysiłki i pragnienia pójdą na marne, gdy nie będą poparte przez czyn zbiorowy, przez zasilenie skarbu państwa. Obok siły zbrojnej niech reszta synów Ojczyzny stworzy jednolity hufiec, któryby szczerą dłońią nie poskąpił skarbowi mienia własnego. Pomyślność pożyczki państwowej zwiększy moc naszej siły zbrojnej, a podwaliny państwa utrwali.

Do Was, Druhowie, pod sztandarami straży ogniowych skupionych, nie w imię honorów i zapłaty, lecz w świadomości niesienia pomocy bliźniemu i ofiarnem oddaniu się służbie publicznej, zwracamy się z nakazem: niech hasło „w jedności siła“, wyryte na sztandarze Związku, zespoli wszystkie Wasze myśli ku dobru Ojczyzny, a zasilenie skarbu niech będzie wyrazem poczucia tej jedności. Każdy, pod sztandarem Związku Florjańskiego służbę publiczną pełniący, nie tylko sam ma się podpisać na pożyczkę państwową, lecz w gronie swych najbliższych propagować ją winien i cegiełkę do budującego się gmachu Ojczyzny pośpiesznie dołożyć. Potomność oceni wysiłki ojców i plony ich pracy pobierać będzie. Do dzieła więc, Druhowie! Nie traćcie czasu. Chwila nagli. Słupy graniczne mieczem są utrwalane, a miecz ten przy skarbie wątlym tężyzny swej mieć nie może.

Odezwę niniejszą zalecamy odczytać na posiedzeniach Zarządu i przed szeregami. Cześć!

Prezes Zarządu B. Chomicz.

Naczelnik Biura St. Arczyński.

* * *

Z pośród personelu Głównego Zarządu Związku Florjańskiego, Składnicy Strażackiej i Sekcji Przeciwożarowej Ubezpieczeń Wzajemn. do szeregów Armji Ochotniczej wstąpili: S. Arczyński, T. Brzozowski, E. Gasik, S. Hauszyld, E. Ignaczak, J. Kowalewski, I. Krajewski, J. Manczarski, S. Pągowski, K. Wyszacki, K. Załęski i S. Żurkowski.

Zgromadzenie Walne Zw. Florj.

w dn. 16 maja 1920 r.

Prezes Głównego Zarządu Związku Florjańskiego, p. Bolesław Chomicz, otwierając zebranie powitaniem przybyłych delegatów w liczbie 110, podniósł we wstępnym przemówieniu hasło, przyswiecające Związkowi: „W jedności siła“, zaznaczył trudne położenie, w którym się Polska obecnie znajduje, oraz wskazał na obowiązki przez chwilę bieżącą na nas nakładane. Korzystając przeto z okazji dość licznego zjazdu zwrócił się prezes Chomicz z gorącym odwołaniem się do zebranych delegatów, by podjęli akcję poparcia skarbu państwa przez szeroką propagandę na prowincji pożyczki państwowej. Aby ułatwić chętnym podjęcie tej akcji Urząd Propagandy Pożyczki Państwowej nadesłał komplety odpowiednich odezw i plakatów, które wszystkim obecnym zostały rozdane.

Zarządzona następnie wśród obecnych składka na cele plebiscytowe na Górnym Śląsku dała w wyniku 2306 mk. i 6 rb.

Uczciwszy pamięć zmarłych członków przez powstanie z miejsc, obecni powołali, na wniosek prezesa B. Chomicza, przez aklamację na przewodniczącego zebrania p. Emila Balcera, prezesa Oddziału Związku Florjańskiego w Łowiczu.

Ze swej strony przewodniczący zaprosił na asesorów pp.: Białczyka z Zawad, Klejna z Łowicza, Knapa z Chorzęcina i Mniewskiego z Błaszek; na sekretarzy zaś pp.: H. Bronickiego z Żelechowa i K. Wyszackiego z Warszawy.

Protokół poprzedniego Zgromadzenia odczytał red. L. Ostaszewski, protokół Komisji Rewizyjnej i bilans za rok 1919-ty — p. J. Łoskowski. Oba protokoły i bilans zatwierdzono.

Następnie przewodniczący udzielił głosu prezesowi Chomiczowi, który, stosownie do zatwierdzonego poprzednio porządku obrad, zdał sprawę z działalności Głównego Zarządu Związku Florjańskiego. Ze sprawozdania prezesa Chomicza wynika, iż Związek Florjański liczy już przeszło 900 straży zrzeszonych, posiada 15 oddziałów na prowincji i rozszerzył również działalność swą na teren Ziemi Wschodnich, gdzie podjęte prace wydają rezultaty w postaci należenia do Związku szeregu tamtejszych straży ogniowych. Pomimo trudnych warunków zorganizowano w roku 1919-ym kursy pożarnicze dzielnicowe w 27 miejscowościach, przeprowadzono wykłady z pożarnictwa w 37 miejscowościach, odbyto kursy uzupełniające dla oficerów straży ogniowych w 16 miejscowościach, zorganizowano 16 zjazdów strażackich z popisami zawodowymi, zlustrowano strażę ogniową w 6-ciu powiatach oraz w szeregu poszczególnych miejscowości. Prócz powyższego prezes Chomicz skreślił prace, podjęte w kierunku mającego nastąpić zjednoczenia straży ogniowych w całej Polsce.

Na wniosek naczelnika Biura Związku, inżyniera S. Arczyńskiego, zatwierdzono podniesioną na początku bieżącego roku 1920-go przez Główny Zarząd składkę członkowską od członków straży z 75 fen. na jedną markę i wysunięto następnie szereg wniosków, dotyczących dalszego podniesienia składki członkowskiej, tak dla członków straży, jak i rzeczywistych. Po wyczerpującej dyskusji postanowiono składkę członkowską

na r. 1921 podnieść do wysokości 5-ciu mk. od członków straży i 20-stu mk. od członków rzeczywistych.

Zatwierdzono następnie zreferowany przez inż. S. Arczyńskiego projekt budżetu Związku Florjańskiego na rok 1920-ty.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania w sprawie Wystawy Przeciwożarowej i ogólnopolskiego zjazdu straży ogniowych na jesieni roku bieżącego w Warszawie.

Przed udzieleniem jednakże głosu odpowiednim referentem przewodniczący powitał w imieniu uczestników zebrania obecnego na sali delegata Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych p. Emila Jahnkego z Poznania, wypowiedziawszy jednocześnie wyrazy szczerzej przyjaźni, jakie dla Wielkopolskiego Związku żyjemy. Słowa przewodniczącego obecni przyjęli głośnymi oklaskami. Ze swej strony p. E. Jahnke podziękował w serdecznych słowach za tak życzliwe powitanie i złożył zebranym pozdrowienia w imieniu Związku Wielkopolskiego.

Sprawozdanie z dotychczasowych prac Komitetu Wystawy Przeciwożarowej złożył Dyrektor Wystawy inż. Cz. Mergentaler, zaś z dokonanych prac Komisji Zjazdowej p. J. Drzewiecki.

Po zarządzanej przez przewodniczącego dziesięciminutowej przerwie przystąpiono do wyboru 4-ch wylosowanych członków Głównego Zarządu, 6-ciu zastępców i Komisji Rewizyjnej.

Do Zarządu weszli pp.: E. Balcer z Łowicza, B. Chomicz z Warszawy (ponownie), S. Olkusi z Końskich (ponownie) i E. Wagner z Łodzi (ponownie). Na zastępców powołano pp.: A. Grohmana z Łodzi, H. Bronickiego z Żelechowa, J. Łoskowskiego z Janowic, J. Milewskiego z Warszawy, L. Piętkę z Warszawy i W. Chełmińskiego z Pruszkowa. Do Komisji Rewizyjnej powołano pp.: J. Jarzębowski z Łodzi, ks. kanonika W. Kokowskiego z Rzęśni (ponownie) i J. Kubickiego z Zawiercia (ponownie); na zastępców pp.: O. Sztarka z Warszawy, A. Mencla z Warszawy i J. Skaczkowski z Raszyna.

Przyjęto następnie jednogłośnie wniosek Głównego Zarządu, na mocy którego Zgromadzenie Walne upoważnia Zarząd, w celu zapewnienia przyszłości i rozwoju Związku oraz dostarczenia mu własnej siedziby, do poczynienia wszelkich starań u władz komunalnych lub rządowych o wyznaczenie bezpłatne na potrzeby Związku większej działki gruntu w obrębie Wielkiej Warszawy i ostatecznego zawarcia odpowiedniej umowy lub aktu notarialnego w zakresie przez prawo przepisany.

W sprawie zgłoszonego p. H. Bronickiego wniosku o zmianę nazwy „Związek Florjański“ na „Związek Straży Ogniowych Rzeczypospolitej Polskiej“ zabrał głos prezes B. Chomicz, wyjaśniając, iż ze względu na mające nastąpić zjednoczenie straży ogniowych w całej Polsce przyszłą nazwę określi ogólnokrajowy Zjazd Straży. Wobec powyższego wyjaśnienia wnioskodawca cofnął swój wniosek jako przedwczesny.

Następnie uchwalono jednogłośnie dwa wnioski insp. O. Sztarka treści następującej:

1. Sprawa wprowadzenia do musztry straży ogniowych rozbudowania wojskowego już dojrzała, czego wyrazem jest zgodna w tej sprawie opinia wielu straży ogniowych. Wobec powyższego Zgromadzenie Walne poleca Głównemu Zarządowi opracowanie nowej in-

strukeji z musztrą wojskową, która będzie obowiązywała strażę związkowe.

2. Zgodnie z uchwałą Międzydzielnicowego Komitetu do spraw pożarniczych Zgromadzenie Walne postanawia wprowadzić jako pozdrowienie strażackie wyraz „część“ zamiast dotychczasowego „czolem“.

Odnaczenia Zw. Florjańskiego.

REGULAMIN.

§ 1. Na zasadzie art. 2 Statutu Związku Florjańskiego Związek ma prawo „zachęcać i popierać materialnie osoby, które położyły zasługi na polu owocnej walki z pożarami, a w tym celu udzielać im nagród i dyplomów“, jak również „premjować całe korpusy straży ogniowych lub ich poszczególnych członków za znakomite odnaczenie się przy pożarach, oraz za długoletnią, nieprzerwaną i nieskazitelną służbę w Straży Ogniowej“.

§ 2. Odnaczenia ustanawia się następujące:

- a) list pochwalny;
- b) znak za wysługę lat;
- c) znak złoty Związku Florjańskiego;
- d) medal za nieskazitelną, długol. służbę;
- e) medal za dzielność i odwagę;
- f) medal za ratowanie ginących;
- g) dyplom uznania.

§ 3. Listy pochwalne są dwójakiego rodzaju:

- a) za dzielność okazaną podczas akcji ratunkowej;
- b) za owocną pracę na polu pożarnictwa.

§ 4. Za co najmniej 10-letnią służbę strażacką Związek wydaje odnaczenia honorowe pod postacią znaku za wysługę lat.

Znaki wydawane są za 10, 15, 20, 25, 30 i więcej lat służby.

U w a g a. Z chwilą przyznania znaku za wysługę lat dłuższego okresu poprzednie znaki tej kategorii zostają unieważnione.

§ 5. Znak złoty Związku Florjańskiego w myśl § 3-go Regulaminu znaku Związku Florjańskiego przyznaje Główny Zarząd, bądź na mocy swej uchwały, bądź na podstawie umotywowanej uchwały Walnego Zgromadz. poszczególnych towarzystw straży, tym jednostkom, które położyły wybitne zasługi na polu pożarnictwa.

§ 6. Za nieskazitelną służbę ponad lat 30 Związek przyznaje medal srebrny „za nieskazitelną, długoletnią służbę“ na wstędze ponsowej z obrzeżami białymi.

U w a g a. Posiadanie medalu nie wyklucza prawa noszenia znaku za wysługę lat.

§ 7. Za czyny, dokonane z narażeniem życia podczas służby strażackiej, Związek przyznaje medal srebrny „za dzielność i odwagę“, na wstędze szafirowo-białej z czarnymi obrzeżami części szafirowej.

§ 8. Za czyny bohaterskie, wykazane przy ratowaniu ginących z narażeniem własnego życia, Związek przyznaje medal złoty „za ratowanie ginących“.

Medal ten noszony jest na wstędze szafirowo-niebieskiej z czarnymi obrzeżami części szafirowej.

§ 9. Dyplom uznania przyznaje Związek poszczególnym strażom ogniowym z racji ich 25-letniego istnienia i za każde następne 25-lecie, oraz poszczególnym jednostkom za wieloletnią, owocną i wyróżniającą się pracę na polu pożarnictwa.

§ 10. Odnaczenia przewidziane w regulaminie niniejszym przyznaje Główny Zarząd Związku: a) z własnej inicjatywy; b) na mocy protokularnych wniosków zarządów poszczególnych oddziałów Związku; c) w braku zaś oddziału na mocy takichże protokularnych wniosków zarządów poszczególnych straży ogniowych. W celu utrzymania jednolitej skali udzielania odnaczeń Główny Zarząd, niezależnie od czynionych mu przedstawień, zastrzega sobie prawo ostatecznej opinii i decyzji co do stopnia odnaczenia, które ma być udzielone.

§ 11. Znak złoty Związku Florjańskiego nosi się na prawej stronie, medale zaś i znaki za wysługę lat na lewej stronie piersi, przyczem medale — na wysokości pierwszego guzika, a znaki pod niemi.

§ 12. Na prawo noszenia odnaczeń powyższych Główny Zarząd wydaje odpowiednią legitymację imienną tudzież prowadzi u siebie kontrolę odnaczeń. Wyciągi z tej kontroli z podaniem imienia i nazwiska, nazwy miejscowości i rodzaju odnaczenia publikowane są w „Przeglądzie Pożarniczym“.

Znaki i medale wydaje się za ustanowioną opłatą.

§ 13. Odnaczenia przewidziane w regulaminie niniejszym winny być wręczone oznaczonym wobec całego korpusu strażackiego.

§ 14. Znaki, otrzymane za wysługę lat lub zdobyte osobistą zasługą przed wejściem w życie niniejszego regulaminu, mogą być noszone narówni z powyżej wymienionymi odnaczeniami lub zamienione na równoznaczne odnaczenia Związku, natomiast żetony z okazji zjazdów strażackich, zawodów i t. p., jako nie mające charakteru nagród i odnaczeń, mogą być noszone tylko podczas trwania danego zjazdu.

U w a g a. Znaki, związane ze stopniem naukowym, jak również znaki z ukończenia kursu pożarnictwa noszone są z prawej strony piersi.

§ 15. Z chwilą wprowadzenia w życie niniejszego regulaminu ustaje wydawanie przez poszczególne strażę ogniowe odnaczeń do noszenia na piersi.

§ 16. W celu odnaczania członków straży ogniowych za gorliwą służbę poniżej lat 10-ciu, jak również za wykazywane postępy przy ćwiczeniach konkursowych, organizowanych wśród członków danej straży ogniowej, poszczególne zarządy straży mają prawo, bez odwoływania się do Zarządu Związku, udzielania członkom rzeczonym odnaczeń pod postacią naszycka sukienkowego czerwonego z insygnjami strażackimi. Naszyckie noszone jest na lewym ramieniu.

§ 17. Regulamin niniejszy obowiązuje z chwilą ogłoszenia go w „Przeglądzie Pożarniczym“.



KRONIKA

Wystawa Przeciwożarowa. Z uwagi na znaczne trudności transportowe doby obecnej, wskutek zajęcia taboru kolejowego na potrzeby wojskowe, tudzież z powodu ogólnej sytuacji chwili obecnej, Komitet Wystawy Przeciwożarowej uznał za konieczne odroczyć termin otwarcia Wystawy do maja 1921 roku.

Zjazd Strażacki. W dniach 18 i 19 lipca r. b., na skutek odezwy Krajowego Związku Straży pożarn., ma się odbyć w Rzeszowie XVI Krajowy Zjazd Strażacki.

Pożyczki na budowę domów ludowych. Rząd udziela na budowę domów ludowych pożyczek zwrotnych, w pierwszych trzech latach bezprocentowych, później nisko oprocentowanych, nie przewyższających jednak, w żadnym przypadku, połowy ogólnej sumy, przewidzianej w kosztorysie budowy. Pożyczki te udzielane będą za pośrednictwem Komisji Domów Ludowych Warszawa (Kopernika 30), do której należy się w tej sprawie zwracać.

Obowiązkowa służba przeciwpożarowa. W celu zapewnienia bezpieczeństwa ogniowego Starosta powiatu garwolińskiego wydał rozporządzenie treści następującej:

„Pobór sześciu najmłodszych roczników do armii polskiej w znacznej mierze uszczuplił czynne szeregi strażackie. Wskutek zdekompletowania drużyn pożarniczych w wysokim stopniu wzrosło niebezpieczeństwo ogniowe powiatu. Aby zapewnić naszym miasteczkom, osadom i wioskom prawidłowo zorganizowaną obronę przeciwpożarową, w najbliższym czasie — na zasadzie obowiązującej „Powiatowej Ordynacji pożarniczej“ z dnia 28.II. 1918 roku, oraz „Przepisów Wykonawczych“ z dnia 22 marca 1918 roku — dla tych mężczyzn, którzy nie należą do ochotniczych straży ogniowych, zostanie wprowadzona obowiązkowa służba pożarnicza. Magistraty i Urzędy Gminne w parozumieniu ze sztabami miejscowych straży ogniowych utworzą specjalne listy osób, obowiązanych do uczestnictwa w ćwiczeniach i ewentualnem gaszeniu pożarów (obowiązkowi temu podlegają mężczyźni w wieku 18—60 lat), poczem Komenda Straży wręczy poszczególnym osobom zawiadomienia o dniu, godzinie i miejscu ćwiczeń. Systematyczne uczestnictwo w ćwiczeniach i gaszeniu pożarów, subordynacja i posłuszeństwo w stosunku do Komendy Straży ogniowej bezwzględnie obowiązują wszystkich. Uchylenia od obowiązujących przepisów pociągną za sobą odpowiednie konsekwencje 17 art. „Powiatowej Ordynacji Pożarniczej“ (kara pieniężna do 1500 marek). Jednocześnie powiadamia się, że wszelkie sprawy, związane z bezpieczeństwem ogniem powiatu, załatwia biuro Inspektoratu Pożarniczego w Żelechowie, dokąd komendanci i zarządy straży ogniowych winny składać wnioski o nie uczęszczających na ćwiczenia strażakach“.

Ubezpieczenia państwowe. W dniu 17 maja r. b. Minister Spraw Wewnętrznych wniósł do Sejmu projekt Ustawy o ubezpieczeniach państwowych i o Państwowej Dyrekcji Ubezpieczeń (P. D. U.). Projekt ten, w znacznym stopniu rozszerzający ramy dotychczasowej Instytucji Ubezpieczeń Wzajemnych od ognia w b. Królestwie Kongresowem, przekazany został Sejmowej Komisji Administracyjnej.

Liga Antybolszewicka. Dn. 27 maja r. b. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło statut Tow. „Liga Antybolszewicka“. Celem Ligi (par. 2 statutu) jest działalność zabezpieczenia społeczeństwa polskiego w zakresie duchowo-intelektualnym i społeczno-politycznym przed szerszą w kraju przez żywioły destrukcyjne anarchją drogą (par. 3) wydawnictw, odczytów, zjazdów, wieców, kursów; przez popieranie pracujących nad rozwojem kultury polskiej instytucji społecznych; społeczne popieranie rządu w walce z anarchją, lichwą, spekulacją, strejkami, drożyzną, pornografią, łapownictwem i wogóle czynnikami, osłabiającymi spójność i potęgę Polski; występowanie z inicjatywą reform itd.

Liga ma objąć prowincje i w tym celu zakłada koła. Członkami Ligi mogą być zarówno jednostki jak instytucje. Żeby zostać członkiem rzeczywistym, trzeba złożyć piśmienną deklarację i ulec balotowaniu Rady (Sekretarjatu) Ligi.

Wpisowe wynosi 20 marek, a składka członkowska — kwartalnie 10 marek wwyż.

Dla założenia Koła na prowincji wystarcza wyrażone Zarządowi w Warszawie życzenie 10 osób.

Wobec zakusów, idących i ze Wschodu i z Niemiec do szerszenia w Polsce anarchji, jest pożądane, by prowincja sama zwracała się do Zarządu w Warszawie o zakładanie Kół i to niezwłocznie, bo anarchja nie czeka. Wobec jednak tego, że Ligę Antybolszewicką mogą popierać jednostki określonych przekonań, jest pożądane, by zgłoszenia o zakładaniu Kół były popierane przez miejscowych XX. Proboszczów i osoby znane Zarządowi Ligi.

Wszelkimi informacjami służy biuro Ligi (Warszawa Mazowiecka 11 m. 31) jak również statutom, instrukcją dla Kół, blankietami deklaracji dla życzących zapisać się na członków itd.

Prowincja już wykazała pewien ruch w kierunku organizowania Ligi; świeżo założono Koło w Łomży, zakłada się w Kielcach, Sosnowcu, Dąbrowie, Łodzi itd.

Należy być pewnym, że społeczeństwo polskie skorzysta ze statutu Ligi i niezwłocznie w całej Polsce powstaną Koła, jako ośrodki walki z anarchją i rzeczniki zdrowej budowy odrodzonej naszej Ojczyzny. W każdym mieście, osadzie znajdzie się dzielny obywatel, który powinien wziąć w ręce kierownictwo akcji obronnej przed komunistami i zorganizować kadry obronne. Trudno przesądzać, jaka akcja konkretna jest wskazana w poszczególnych miejscowościach, stwierdzić tylko trzeba, że każdy dobrze myślący Polak ma obowiązek się zrzęścić do bronięcia Polski przed ohydny, zbrodniczym bolszewizmem i jego sukcesami. Społeczeństwo musi pomóc rządowi na całym terytorjum Państwa, siły społeczne powinny zwracać baczną uwagę na podejrzanych osobników, o ich czynach meldować miejscowej żandarmerji i policji i Zarządowi Ligi w Warszawie. To jest konieczność, przed którą nikt cofać się nie ma prawa. Oprócz zameldowania te jednostki powinny być pod bacznym dozorem obywateli; każdy obywatel ma możność porozumienia się z dwoma lub trzema innymi, a ci wspólnie obmyślą środki, by unieszkodliwić zbrodniczego komunistę.

Musimy stale pamiętać, że nie jest nigdy zawczasie być przygotowanym, tembardziej teraz, gdy daje się wśród komunistów wyczuć jakiś podejrzany ruch, kiedy się oni starają w kraju siać anarchję, pomni walk naszych na froncie. Zwolennicy Trockiego i Lenina niech zrozumieją, że my mamy siłę, że ich organizacji przeciwstawimy naszą Ligę.

Zmiana nazw stacyj. Na mocy rozporządzenia Ministra Kolei z dn. 1 czerwca r. b., w celu uniknięcia nieporozumień, powstających przy używaniu nazw poszczególnych stacyj węzła warszawskiego, stacje te zostały przemianowane jak następuje: 1) Warszawa-Wiedeńska na Warszawę Główną, 2) Warszawa-Kowelska na Warszawę Gdańską, 3) Warszawa-Petersburska na Warszawę Wileńską, 4) Warszawa-Brzeska na Warszawę Wschodnią, 5) Praga na Warszawa-Praga, 6) Marki na Warszawa-Marki.



KŁADNICA STRAŻACKA

POLECA:

SIKAWKI I WSZELKIE PRZYRZĄDY
STRAŻACKIE, JAKO TO:

BECZKI, DRABINY, WĘŻE, LINKI, TOPORY, KASKI

i t. p.

Oferty na żądanie.

Adres Składnicy:

Warszawa, Al. Jerozolimskie 55, tel. 84-30.

KORRESPONDENCJE

Równe na Wołyniu. Istniejąca od 1889 roku Straż Ognio-wa Ochotnicza w Równem przyniosła dużo pożytku zarówno samemu miastu, jak i jego okolicom. Wzywana niejednokrot-nie do Dubna, Łucka, Kowla, Ostroga i in., brała energiczny udział w gaszeniu dużych pożarów w tych miastach. W roku 1913 z inicjatywy ogniomistrza ś. p. Talimonowa, została zor-ganizowana straż ogniowa miejska, lecz wskutek braku fun-duszów, zlała się ona ze strażą ochotniczą, otrzymawszy nazwę Straży Ogniowej Ochotniczej przy Magistracie.

Tabor straży zawiera m. in. sikawkę parową, 3 sikawki ręczne 3 $\frac{1}{2}$ " na wózkach, 4 sikawki 2 $\frac{3}{4}$ ", drabinę mechaniczną, drabinę wysuwaną francuską, 8 beczek, motor benzynowy, aparat Königa, szereg drabin i sporo inwentarza gospodarze-go. Remiza jednak jest drewniana, stara i wymaga gruntow-nej naprawy; wspinalnia ledwie się trzyma. Tabor, który straż posiada, wymaga większej ilości budynków. Niedawno straż nabyła z własnych funduszy 3 pary koni, gdyż po-przednie zostały uprowadzone przy cofaniu się wojsk Petlury. Drużyna strażacka składa się z 125 ludzi, z których 104 jest ochotników. Prezesem Towarzystwa Straży Ogniowej jest inż.-techn. H. M. Herman, naczelnikiem—członek Magistratu M. A. Baranowski, starszym pomocnikiem naczelnika—J. Su-charczuk, młodszymi pom. nacz.—J. Zielonko, M. Elbojm i S. Fijałkow, gospodarzem—Honik, sekretarzem—Sz. Grin-son, instruktorem ogniomistrzem—F. Merzłak-Kostecki, wy-chowawcą szkoły instruktorskiej Towarzystwa Straży Ognio-wej Ochotniczej w Kijowie. W chwili obecnej Straż w Rów-nem utrzymuje się z funduszy, zdobywanych drogą urzędza-nia wieczorów, tudzież ze składek członkowskich (10 mk. rocz-nie od członka), oraz dochodów za dyżury, za przewożenie ciężarów itp. Od Magistratu Straż otrzymuje 6500 mk. i 50 pudów owsa w naturze miesięcznie. Z inicjatywy p. Merzła-ka-Kosteckiego powstaje przy Straży oddział kominiarski, któ-ry zaczął być czynny od 1 maja r. b. Otrzymane od Magi-stratu fundusze są niedostateczne i Zarząd Straży ma zamiar zwrócić się o powiększenie zasilku.

Pożary w mieście są liczne: w czasie od d. 1 paździer-nika r. ub. do dn. 1 kwietnia r. b. zdarzyły się 43 pożary (licząc wypadki zapalenia się sadzy w kominach nie są noto-wane z powodu niemeldowania ich przez ludność). W chwili obecnej straż nasza odczuwa potrzebę posiadania apteczki, tu-dzież książek, pism fachowych, instrukcyj i regulaminów.

Mamy nadzieję, że przy pomocy Związku Florjańskiego uda się nam wkrótce Straż naszą podnieść do należytego po-ziomu.

D. Szydłowski.

Częstochowa. Wielką usługę Skarbowi Państwa oddała Częstochowska Straż Ogniowa, urządzając bardzo pomyslową propagandę za pożyczką. Oto już w niedzielę rano dnia 23 maja r. b. ulicami Częstochowy przejeżdżał czerwony jak płomień samochód Straży, na którym napis: „Dziś o godz. 4 po południu na placu ratuszowym” wyznaczał spotkanie całej Częstochowie. To też pomimo niepewnej pogody, na plac przed ratuszem ściągnęły tłumy. Spotkały je tutaj liczne nie-spodzianki. Celem ich wszystkich była agitacja za pożyczką. Straż nasza może się jednak poszczycić nadszpiegowanym wynikiem swej agitacji i starań w kierunku zyskania naby-wców pożyczki. Oto z inicjatywy ruchliwego prezesa Zarzą-du Straży p. Jakuba Kona w Alei II ustawiono efektowny kiosk, w którym przyjmowane były zapisy na pożyczkę.

Tutaj pp. J. Konowa, J. Serednicka, Małoszyna, pp. J. Kon, kom. E. Brühl, naczelnicy R. Kieslich, Wojciechow-ski, J. Serednicki i red. A. Paciorkowski zebrali na pożycz-kę zapisy na sumę zgórą miliona marek.

K. Cz.

Łowicz. W dniu 2 maja r. b. rozpoczęto w Łowickiem sezon letnich ćwiczeń zlotem straży ogniowych ochotniczych naszego powiatu. Stawiło się 20 straży ogniowych, licząc z od-działami 26) z ogólną ilością 654 druhów, a mianowicie straże: Ostrołęcka, Popowska, Karasińska, Nieborowska, Chaśnow-ska, Goleńska, Małszycka, Bocheńska, Dąbkowicka, z 6 od-działami Bobrownicka, Pilaszowska, Zduńska, Jackowicka,

Sobočka, Niedźwiadzka, Retkowska, Wierchowicka, Bolimow-ska, Łowicka, drużyna Harcerska i Seminaryjna. W imieniu Związku Florjańskiego przybyłych przywitał p. Emil Balcer prezes Oddziału—poczem udano się na nabożeństwo. Po na-bożeństwie odbyła się defilada na Starym Rynku, po której p. Leon Gołębiowski, prezes Straży Łowickiej wręczył znaki za wysługę lat druhom łowickim i dyplomy tym uczniom S. minarjum Nauczycielskiego, którzy zdali odpowiedni egza-min. Podczas tej uroczystości przygrywały orkiestry Bocheń-ska, Łowicka i Seminaryjna; potem nastąpiła przerwa obia-dowa.

O godz. 2 po południu w sali teatru „Eos“, szczerlnie zapełnionej, wygłosił półtoragodzinny referat o ćwiczeniach strażackich insp. T. Brzozowski, a następnie dyrektor gimna-zjum p. St. Jacyna mówił o znaczeniu Konstytucji 3 maja. Na skutek tego przemówienia zgromadzeni wzniesli trzykrotny okrzyk na cześć Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego i bohaterskiej naszej armji. Na tem zjazd się skończył.

Zaznaczyć należy, że wygląd drużyn strażackich impo-nował dziarskością i sprawnością, szkoda tylko, że nie wszy-stkie straże łowickie się zebrały—a niektóre z nieobecnych miały tylko 2 do 5 wiorst odległości od Łowicza.

T. W.-K.

Racyn (pow. wieluński). Dnia 21 maja r. b. o godz. 8 wiecz. uderzyły dwa pioruny w miejscowości Racynie. Zniszczyły one 11 stodoł, obór, wozowni i piwnic. Domy, stojące, prócz jednego, w odległości 2—5 m. od ognia, mimo dachów słomianych zostały ocalone, dzięki sprawności Straży O-gniowej tutejszej.

W dwie minuty po uderzeniu pierwszego pioruna Straż stała na swych stanowiskach, umiejscawiając ogień, zaś w trzy minuty, z powodu niewielkiej odległości, przyciągnięto si-kawkę i beczkę. Akcja ratunkowa szła nadzwyczaj sprawnie, tak że w podziw wprawiała mieszkańców z powodu niespalenia się domów, tak blisko stojących od ognia.

Pęknięcia węży zostały podczas ruchu sikawki uskutecz-nione naprawą, a sama sikawka firmy „Trembicki i S-ka“, mimo błota i piasku, znajdującego się w wodzie, nie była za-trzymana ani na chwilę.

Ogólną pochwałę należy dać zast. komendanta p. Ka-rolowi Idzikowskiemu za przytomność umysłu, oraz szeregow-cowi p. Franciszkowi Urbaniakowi za reperację węży i kiero-wanie wodą.

Zaznaczyć przy okazji należy, że dla parcianych węży musi być zawsze w pogotowiu płótno nieprzemakalne i cienki drut lub sznurek, bez których w razie wypadku, może czasem akcja najskuteczniejsza upaść.

A. J.

Rypin. Dzień 29 czerwca r. b. był dla Rypina podwój-nem świętem. W dniu tym miejscowa Straż Ogniowa Ocho-tnicza obchodziła 38-ą rocznicę swego założenia, prócz tego odbył się u nas okręgowy zjazd ćwiczebny straży ogniowych z całego powiatu.

Ponieważ pogoda w dniu tym była przepiękna, przeto zjazd udał się w zupełności. Zawody poprzedziła msza święta, odprowadzona w miejscowym kościele na intencję zjazdu. Z ko-ściola, po odprowadzeniu do prezesa Zarządu sztandaru miej-scowej Straży Ogniowej, udano się z orkiestrą na plac ćwiczeń.

Skład sądu konkursowego stanowili druhowie: E. Gasik, st. instruktor do spraw pożarnictwa, jako przewodniczący, J. Budzanowski, pom. naczelnika Straży Rypińskiej i Zeep, pierwszy pom. naczelnika Straży Ogniowej Ochotniczej z Bro-dnicy, jako członkowie, oraz druh S. Tomaszewski, naczelnik S. O. O. w Dulsku, jako zastępcą.

Do zawodów stanęły 3 straże, a mianowicie: Dobrzyń, Rypin i Strzygi; prócz tego przybyli na zjazd delegaci S. O. O. w Brodnicy (wojew. Pomorskie), oraz z Dulaska i Skrwilna. Ogółem na zjeździe było 120 osób.

Ćwiczenia wypadły znakomicie; najlepiej ćwiczyła S. O. O. Rypińska, która stanęła do zawodów pod dowództwem pom. naczelnika, druha J. Budzanowskiego, to też otrzymała pierw-sze miejsce. Drugie z kolei miejsce otrzymała S. O. O. z Do-

brzynia n/Drwęca, zaś trzecie przyznano S. O. O. ze Strzyg. Prócz tego poza konkursem ćwiczyła S. O. O. z Brodnicy.

Drużyny, stające do zawodów, ćwiczyły bardzo dobrze; widać było pracę kierowników drużyn, oraz dobre chęci i poświęcenie się strażaków. To też widzowie oklaskiwali prawie każde ćwiczenie najlepiej ćwiczącej Straży Rypińskiej, która, prócz ćwiczeń konkursowych, wykonała wszystkie ćwiczenia z posiadaniem narzędziami.

Tegoż samego dnia odbył się zwołany przez Okręgowy Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej wiec protestujący przeciwko przedwczesnemu terminowi plebiscytu w Warmji i na Mazurach Pruskich. To też, podczas specjalnie urządzonej przerwy, wszyscy obecni na zjeździe gremjalnie udali się na wiec, w celu zaprotestowania przeciw gwałtom, których się dopuszczają Niemcy na terenach plebiscytowych i przeciw przedwczesnemu terminowi plebiscytu, jako ostatniemu aktowi niesprawiedliwości w stosunku do Polaków.

Podczas wspólnego obiadu, urządzonego staraniem miejscowego Oddziału Związku Florjańskiego dla delegatów straży, dowódców drużyn oraz miłych gości z Pomorza, panował bardzo serdeczny nastrój, co każe przypuszczać, że różnice między nami i naszymi braćmi z Pomorza wkrótce znikną zupełnie. Pod koniec obiadu na wniosek druhów: Zeepa oraz E. Gasika zebrano między obecnymi sumę 800 mk., którą przekazano Komitetowi Warmińskiemu w Warszawie na akcję plebiscytową.

Wieczorem, po zawodach, Straż Rypińska z okazji swej rocznicy urządziła zabawę strażacką, w której wzięli udział prawie wszyscy uczestnicy zjazdu. Zabawa przeciągnęła się do rana, nie wszyscy jednak byli do końca, to też delegacja Zarządu Oddziału Związku Florjańskiego na pow. Rypiński oraz Straży Rypińskiej z delegatem Głównego Związku Florjańskiego, druhem E. Gasikiem na czele bardzo serdecznie żegnała odjeżdżające straże, tudzież z orkiestrą S. O. O. ze Skrwilna odprowadzała je za miasto.

Zjazd został zorganizowany i udał się tylko dzięki energii i pracy prezesa miejscowego Oddziału Związku Florjańskiego, a zarazem pom. naczelnika Straży Rypińskiej, druha J. Budzanowskiego, oraz druha Z. Zbierchowskiego, adjutanta. To też ludziom tym należy się na tem miejscu podzięką i uznanie, tudzież zachęta do dalszej owocnej pracy na wdzięcznej niwie pożarnictwa ojczystego.

Uczestnik.

Kursy pożarnicze dzielnicowe.

Lublin. Kursy (od 28/I do 6/II r. b. pod kierown. szefa Wydziału Pożarn. przy Ministerstwie Spraw Wojskowych inż. J. Tuliszkowskiego) ukończyli: A. Anulewicz, F. Barczewski, J. Czarnotuski, J. Dobrzyński, Al. Euskajt, F. Głowiński, Z. Gołębiowski, W. Goś, K. Janiszowski, T. Jasiński, A. Jurkiewicz, K. Kabala, M. Kalicki, W. Kecol, A. Klimkiewicz, R. Kolosa, J. Komacki, J. Komandeki, K. Kotkowski, Z. Korde, F. Krzysztoń, Z. Kubojewski, K. Kurczyński, F. Lewinsohn, T. Lipowiec, I. Lulek, T. Łuszczewski, A. Łuszkiewicz, K. Malanowski, R. Malewski, J. Malesza, B. Materko, J. Mazurkiewicz, W. Olendzki, A. Paszkowski, K. Pędnik, K. Pławski, G. Pruszkowski, A. Puderecki, Z. Puławski, B. Purzyniecki, J. Rakowski, A. Ruciński, J. Rutkowski, M. Śliwa, T. Stocki, J. Struś, W. Świdziński, J. Szcześniewski, K. Szych, J. Tarkowski, Z. Wadecki, M. Węgrzecki, T. Wrzos, F. Zawadzki i E. Żywicki.

Łęczycza. Kursy (od dn. 8-go do 15-go kwietnia r. b. pod kierown. instr. S. Żurkowskiego) ukończyli: A. Góra, I. Kazimierzczak, J. Kazimierzczak, M. Kolczyński, J. Lewandowski, W. Michalski, R. Siemieński, W. Skupiński, S. Sobolewski, W. Tomczyk, W. Trzepiński, W. Ulanicki i B. Wilkowski.

Sosnowiec. Kursy (od dn. 12 do 23 kwietnia r. b. pod kierown. st. instr. B. Pachelskiego) ukończyli: R. Dąbek, M. Dębski, A. Dworaczek, F. Izycki, D. Jakubowicz, I. Jamborski, K. Kular, N. Madla, A. Magierowski, A. Majcherczyk, Cz. Mandat, E. Mener, A. Pladek, Sz. Pusek, M. Pustuł, J. Radecki, J. Wnętrzak, A. Zawadowicz, W. Zygmunt i A. Żyłka.

Słupca. Kursy (od dn. 21 do 28 kwietnia r. b. pod kierown. st. instr. E. Gasika) ukończyli: S. Bombrys, F. Brzuśkiewicz, W. Danielkiewicz, H. Filipowicz, I. Gałudecki, A. Grochociński, W. Górny, W. Kluczyński, S. Kruszyński, I. Książczak, Sz. Kujawiński, A. Leśniewski, T. Leśniewski, W. Ludwiczak, Cz. Maciejewski, F. Mnizak, F. Niedzielski, B. Nowakowski, K. Nowakowski, L. Orchowski, A. Pierczyński, S. Rybarezyk, S. Smuszkiewicz, T. Sobolewski, E. Sypniewski, M. Szewlewski, M. Trębaczkiwicz, J. Trzebuchowski, K. Woronin i J. Wrzeński.

Garwolin. Kursy (od dn. 9/V do 16/V r. b. pod kierown. insp. J. Kowalewskiego) ukończyli: A. Anczarski, P. Baran, M. Baduchowski, J. Górski, J. Chadaj, B. Frelek, J. Jaroń, J. Jurzysta, A. Karmarczyk, W. Kędziorek, J. Kociszewski, W. Koszut, F. Kozłowski, M. Maj, S. Mikulski, M. Miłosz, R. Pac, J. Płazek, S. Radziej, B. Skalski, S. Siarkiewicz, W. Sosnowski, F. Śniesiulski i P. Walkiewicz.

Gostynin. Kursy (od dn. 17/V do 23/V r. b. pod kierown. insp. J. Kowalewskiego) ukończyli: W. Brogier, H. Burak, W. Głoksyn, A. Jackowski, F. Lewandowski, J. Marcinkowski, J. Michalski, J. Mrozowicz, S. Okraska, B. Perliński, F. Pietrzak, L. Popławski, Sz. Rudziński, St. Rudziński, S. Sowiński, A. Stempiak, W. Strzelecki i A. Żukowski.

Białystok. Kursy (od dn. 21/V do 28/V r. b. pod kierown. st. instr. E. Gasika) ukończyli: E. Drewnik, D. Efron, I. Fajnsot, D. Gniecucki, E. Gogolewski, B. Gregorczyk, W. Grzesiak, H. Jabłoński, F. Kozłowski, A. Maksymowicz, A. Matuszewski, B. Olszewski, J. Pieńkowski, B. Pisiecki, D. Rabin, S. Rabkiewicz, D. Szacki, G. Szkolnikow, M. Szlejfer, P. Szydłowski, Z. Tapicer i P. Zimnoch.

Opatów. Kursy (od dn. 21/V do 28/V r. b. pod kierown. instr. S. Pagowskiego) ukończyli: M. Biłski, F. Daszkowski, M. Drozd, W. Jagusiewicz, Cz. Kłosowski, F. Kochański, J. Maliński, W. Matusiak, W. Mirecki, M. Rogoziński, A. Stawiński, M. Świdorski, W. Zasada i T. Zieliński.

Rawa-Maz. Kursy (od dn. 4 do 11 czerwca r. b. pod kierown. insp. J. Kowalewskiego) ukończyli: J. Bogacki, J. Bzykowski, W. Czajka, W. Fabiszewicz, J. Janowski, A. Korzymiski, A. Magiera, J. Ostrowski, W. Pachnik, S. Rzącki i L. Śluzowski.



Zapytania i odpowiedzi zawodowe.

ZAPYTANIE. Pragniemy urządzić straż ogniową, złożoną ze służby leśnej, któraby miała za zadanie gasić pożary leśne, zwracamy się przeto do Redakcji z zapytaniem, jakie narzędzia należałoby nabyć?

Leśnik.

ODWIEDZ. Ponieważ pożary leśne, jak poucza nas taktyka pożarna, bywają dwojakiego rodzaju, a mianowicie: przyziemne i górne, więc tabor straży ogniowej, przeznaczonej specjalnie do gaszenia ognia w lesie, winien być zaopatrzony w narzędzia następujące:

I. Do pożarów przyziemnych:

- 1) 12 drapaczy trójzębnych, zrobionych z drutu $\frac{1}{4}$ (6) na drążkach 2—2 $\frac{1}{2}$ łokcia długich;
- 2) 6—8 grabi na takich samych drążkach;
- 3) 6—8 motyk ostrych;
- 4) 20—30 tłumnic (miotel płaskich, obszytych w płótno) na drążkach 3—4 łokci długich;
- 5) 12—16 kubelków parcianych;
- 6) 4—8 wiader blaszanych;
- 7) 4—6 pił typu lekkiego (ciesielskich);
- 8) 10—12 siekier;
- 9) 10—12 toporów strażackich;
- 10) 10—12 łopat saperskich;
- 11) 10—12 widel do ściółki.

II. Do pożarów górnych:

- 1) 6—8 pił typu lekkiego;
- 2) 8—10 pił typu ciężkiego (większych);
- 3) 20—24 lub więcej siekier dużych;
- 4) 10—12 toporów strażackich;
- 5) 6—8 kilofów lub oskardów do twardej ziemi;
- 6) 10—12 łopat saperskich;
- 7) 12—16 kubelków parcianych;
- 8) 4—8 wiader blaszanych.

Jeżeli obszar lasów jest znaczny, to powinno być w każdym rewirze po parę wozów tak urządzonych, aby w środku w skrzyni były narzędzia drobne, a na specjalnych rusztowaniach narzędzia większe, dłuższe; po obu bokach wozu — stopnie długie i ławki, każda na 4—5 strażaków, wóz z pełnym skrzętem, na półresorach, kolejny.

Z karty żałobnej.

— W końcu kwietnia r. b. zmarł w Warszawie w 77 roku życia ś. p. dr. Stanisław Rybicki, założyciel Straży Ogniowej Ochotniczej w Skierniewicach i pierwszy jej naczelnik, obywatel honorowy m. Skierniewic, założyciel szpitala św. Stanisława, członek Związku Florjańskiego. W pogrzebie, który się odbył na Powązkach w Warszawie, uczestniczyła delegacja Straży Ogniowej Ochotniczej Skierniewickiej.

— Cześć Jego pamięci!

Ofiary.

— W celu uczczenia pamięci zastępcy naczelnika Binra Związku Florjańskiego ś. p. Aleksandra Jasińskiego, zmarłego dn. 9 kwietnia r. b. pracownicy Związku Fl. i Zarządu Ubezpiecz. Wzajemn. złożyli 300 mk. na powiększenie funduszu stypendjalnego im. Bolesława Chomicza w Kasie Wzajemn. Pomocy Pracown. Ubezpiecz. Wzajemn.

— Uczestnicy kursów pożarnych w Sieradzu z okazji ukończenia kursów złożyli dla uczczenia inspektora J. Kowalewskiego na Flotę Polską 970 mk.

— Uczestnicy kursów pożarniczych w Gostyninie z tejże okazji i na tenże cel—800 mk.

Od Administracji.

Pokwitowania z odbioru przedpłaty:

Straż Ogn. w Służewie za I p. r. b.	Mk. 20.—
Straż Ogn. w Dankowie za I p. r. b.	Mk. 16.—
Straż Ogn. w Rzgowie za r. ub. i I p. r. b.	Mk. 32.—
Straż Ogn. w Radomsku za 10 egz. za r. b.	Mk. 400.—
Straż Ogn. w Dobroni za 1919—1920 r.	Mk. 48.—
Straż Ogn. w Uniejowie za r. b.	Mk. 32.—
Straż Ogn. w Grabienicach za r. b.	Mk. 32.—
Straż Ogn. w Grodźcu za r. b.	Mk. 32.—
Oddz. Zw. Fl. w Rypinie za r. b.	Mk. 40.—
Straż Ogn. we Wrzący Wielkiej za r. b.	Mk. 32.—
Straż Ogn. w Radomiu za 1919—1920 r.	Mk. 290.—
Magistrat m. Kołomyi za r. b.	Mk. 40.—

TECHNICZNE WYROBY GUMOWE

TELEFON:
NoNo 18-50, 282-94

gatunek przedwojenny

ADRES TELEGRAFICZNY:
Wardom-Warszawa

Weże gumowe różnych rozmiarów i gatunków

Płyty gumowe z przekładkami i bez przekładek

Bufory gumowe i kule wentylowe

Pasy transmisyjne gumowe

Gumy powozowe

Opony i weże samochodowe

Weże dla browarów, gorzeln i t. p.

Rurki gumowe do pary, gazu i t. p.

Weże łącznikowe do hamulców próżniowych i pneumatycznych

Wyroby ebonitowe

Wszelkie **uszczelnienia** gumowe dla cukrowni, browarów i t. p.

poleca po cenach fabrycznych, z dostawą w ciągu 6—7 tygodni

Dom Handlowy CZESŁAW CHMIELEWSKI, Warszawa, Marszałkowska 52.

PRZEGLĄD POŻARNICZY

SKŁADNICA STRAŻACKA

Spółdzielnia Członków Zw. Florjańskiego

WARSZAWA, UL. SENATORSKA 29 (Galerja Luksenburga).

TELEFON 277-42.

POLECA STRAŻOM OGNIOWYM:

SIKAWKI 4' zdejmowane z miedzianym powietrznikiem, wypróbowane przez
Komisję Techniczną Związku Florjańskiego,

BECZKI, WĘŻE TŁOCZĄCE i SSĄCE różnej średnicy,

PÓŁŁĄCZNIKI śrubowe do węży, kaski, topory, linki, naramienniki, guziki i ozdoby
strażackie i t. p.

po cenach pozakonkurencyjnych.

ZNAKI ZWIĄZKU FLORJAŃSKIEGO.

Z zamówieniami należy się zwracać do Zarządu Składnicy Strażackiej (Warszawa,
ul. Senatorska 29).

WSZECHŚWIATOWEJ SŁAWY

GAŚNICE

MINIMAX

poleca wyłącznie

T-WO KOMISPOL

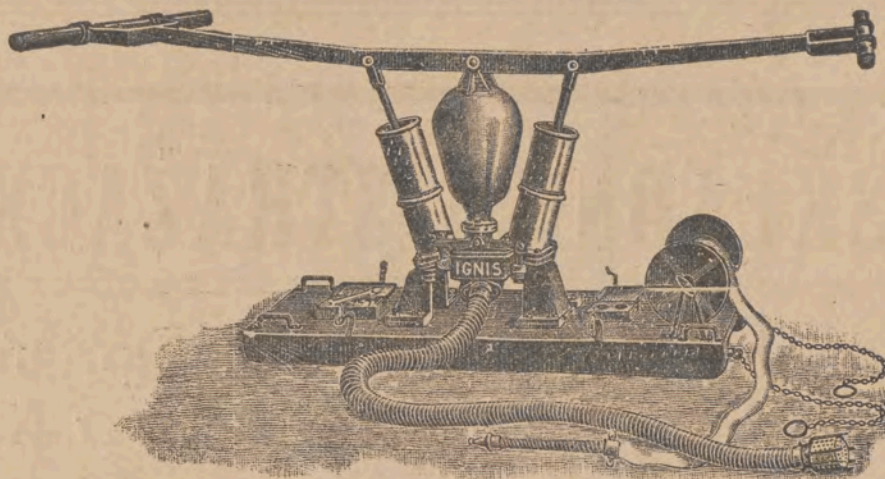
WARSZAWA, Krakowskie Przedmieście 16/18. Tel. 28-74, 270-04, 270-05.

UWAGA: Dla wygody organizacji strażackich Gaśnice można nabywać w Składnicy Strażackiej w Warszawie.



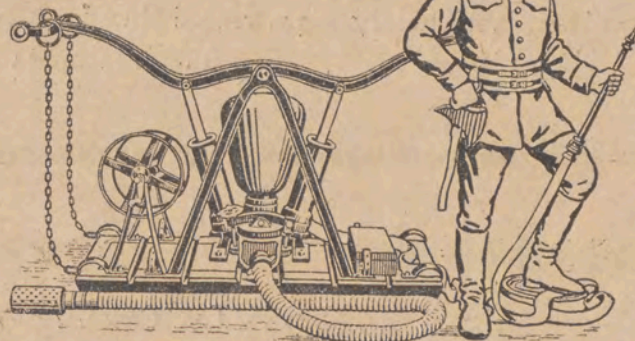
Fabryka Maszyn RZEWUSKI i S^{-KA}

WARSZAWA, ORDYNACKA 7.



WYRABIA I POSIADA NA SKŁADZIE:

SIKAWKI NAJNOWSZYCH KONSTRUKCYJ I INNE NARZĘDZIA POŻARNICZE
TUDZIEŻ MASZYNY DO WYROBU DACHÓWEK PIASKOWO-CEMENTOWYCH,
PUSTAKÓW, CEGIEŁ, CEMBROWIN STUDZIENNYCH, RUR i t. p.



POMPY STUDZIENNE

SIKAWKI z wentylami stożkowymi lub kulkowymi (stosownie do życzenia), beczki, drabiny,
wozy rekwizytowe, KASKI, WEŻE, topory, guziki, ozdoby do mundurów i wszelkie przy-
bory dla Straży Ogniwych poleca fabryka

STANISŁAW TRĘBICKI i S-ka

W WARSZAWIE

Zarząd i sprzedaż: ul. KOPERNIKA 33.

Telefon 10-30.